Nr. 299 (Należ. poczt.) Lwów, sobota 1 listopada 1930. Rok XXXIV.

Ceny p
w
bez doręcz
mu mies.
z dostawą
na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 6·30
za granicą . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

1 Potężna Polska — oto hasło listy nr. 1

Ścisłe wykonanie planu stabilizacyjnego.

Listy, wymienione między doradcą finansowym rządu, p. Devey'em, a p. ministrem skarbu p. Matuszewskim, stanowią niezmiernie ważny dokument, dotyczący wykonania planu stabilizacyjnego. Korespondencja ta została przeprowadzona z powodu kończącego się okresu urzędowania p. Devey'a w Polsce. Dlatego też część treści ich poświęcona jest kurtuazyjnym grzecznościom i formalnym sprawom. Zasadnicza jednak myśl przewodnia tych listów dotyczy podstaw przeprowadzonej z takim sukcesem akcji stabilizacyjnej.

P. Devey zapewnia p. ministra skarbu Matuszewskiego, że „przekonaniem jego jest, iż rząd ściśle dopełnił wykonania planu stabilizacyjnego".

Co to oznacza w ustach Amerykanina - finansowca, który delegowany był do Polski przez rząd Stanów Zjednoczonych i przez koncern, gwarantujący pokrycie polskiej pożyczki stabilizacyjnej?

Jest to świadectwo nietylko sumiennego zastosowania się przez rząd do planu stabilizacyjnego i do warunków umowy o pożyczkę stabilizacyjna. ale również świadectwo energicznego realizowania podeimowanych przez rząd w tej dziedzinie decyzyj. Wykonanie planu stabilizacyjnego — to zrealizowanie kilku kardynalnych podstaw gospodarczego życia kraju, — to dokonanie wielkiego wysiłku zrównoważenia bdużetu państwa. bez którego — to warunku ustabilizowanie waluty państwowej jest niemożliwe. Ścisłe wykonanie planu stabilizacyjnego oznacza również ostrożną, a korzystną dla gospodarczego organizmu państwa, politykę finansową instytucji emisyjnej.

Zrównoważenie budżetu państwowego osiągnięte zostało przez wysiłki zwrócone w dwóch kierunkach: — w kierunku zmniejszenia wydatków — i w kierunku możliwego podniesienia dochodów państwowych. Okres przeżywanego od roku kryzysu gospodarczego niezmiernie utrudnił tę akcję rządu. Z jednej strony kurczyły się dochody państwa wobec zmniejszenia się obrotów handlowych w kraju. — z drugiej strony niepomiernie wzrosły wydatki państwa na akcję pomocy dla zagrożonego kryzysem rolnictwa i przemysłu, oraz na walkę z bezrobociem. Kompresje budżetowe, zastosowane przez p. ministra Matuszewskiego, były jednym z najlepszych sposobów utrzymania równowagi budżetowej w okresie kryzysu.

Rząd, a przedewszystkiem ministerstwo skarbu, nie ustawało w wysiłkach, zmierzających drogą bezpośrednią lub pośrednią do zwiększenia dochodów państwa. Do takich poczynań zaliczyć należy niewątpliwie roztoczenie opieki nad handlem w kraiu i nad zbytem artykułów naszej produkcji rolniczej i przemysłowej zagranicą.

Dzięki tym wysiłkom zrównoważenie budżetu zostało po dzień dzisiejszy utrzymane.

Odpowiednia polityka kredytowa, regulowanie obrotu pieniężnego, czuwanie nad przypływem i odpływem walut zagranicznych do naszej instytucji emisyjnej — to znów cały kompleks wysiłków. dotyczących utrzymania waluty państwowej na niezmiennym poziomie.

Oto w grubych zarysach przedstawiona akcja, którą rząd konsekwentnie i energicznie od 1927 r. musiał przeprowadzić, aby plan stabilizacyjny został ściśle wykonany.

P. Devey pisze w swym liście. że ostatnie zarządzenia tego planu znajdują się już w stadjum wykonania, posuniętego tak dalece że przedłużanie pobytu p. Devey'a, jako doradcy finansowego jest niepotrzebne. Dlatego też p. Devey zawiadamia p. ministra Matuszewskiego, że dn. 20 listopada r. b. składa swój urząd i wyjeżdża z Polski.

W zakończeniu swego listu wyraża p. Devey nadzieje, że warunki na rynkach pieniężnych świata, które w dwóch ostatnich latach były tak anormalne, powrócą do normy i że kapitał zagraniczny znowu zacznie szukać pola do inwestycyi. W ten sposób p. Devey oświadcza. że kapitał zagra-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Aresztowanie prez. UNDA dr. Dymitra Lewickiego

Lwów, 31 października.

Wczoraj, dnia 30 bm. w godzinach porannych organa policji przeprowadziły na zarządzenie sędziego śledczego rewizję w mieszkaniu dr. Dymitra Lewickiego, prezesa Unda i byłego prezesa sejmowego klubu „ukraińskiego", oraz Lubomira Makaruszki, głównego sekretarza Unda, poczem obu sprowadzono do wydziału śledczego. celem przesłuchania.

Jak się dowiadujemy. powyższe zarządzenie sędziego śledczego było następstwem wykrycia kompromitujących dokumentów w aktach głównego sekretarjatu Unda, zakwestjonowanych swego czasu, podczas rewizji przeprowadzonej w lokalu głównego sekretarjatu w związku z aresztowaniem krajowego komendanta UOW. Hołowińskiego. Dokumenty te naprowadziły władze bezpieczeństwa na ślad kompromitujących kontaktów członków prezydjum Unda z członkami naczelnej komendy UOW. w Berlinie.

W wyniku przesłuchania zadecydowano zatrzymanie dr. Lewickiego i Makaruszki w aresztach śledczych zwłaszcza, że materjały, uzyskane przy rewizji. przeprowadzonej dziś w ich mieszkaniach, dostarczyły szeregu dalszych rewelacyjnych dowodów ich antypaństwowej działalności.

Dowiadujemy się, że śledztwo zatacza szersze kręgi, szczegóły jednak trzymane są w ścisłej tajemnicy.

=□=

Wkrótce ukaże się szereg dekretów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30-go października. (zo). W najbliższych dniach spodziewane jest ogłoszenie w Dzienniku Ustaw całego szeregu ważnych dekretów Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy w sprawach gospodarczych, społecznych, rolnych, reformy rolnej i w sprawach inwalidów.

Stara piosnka dyplomacji ZSSR.

„Wszystkiemu winna 3. międzynarodówka".

Londyn. 30 października. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, iż w wyniku przeprowadzonej ankiety zwrócił się do ambasadora sowieckiego z oświadczeniem, że rząd ZSSR. nie uszanował przyjętych zobowiązań powstrzymania się od uprawiania propagandy. Minister prosi więc ambasadora. aby zwrócił w sposób stanowczy uwagę rządu ZSSR., iż kontynuowanie propagandy może narazić na niebezpieczeństwo stosunki między obu krajami.

Ambasador sowiecki w odpowiedzi swej zapewnił, że rząd jego uczynił i czynić będzie w dalszym ciągu wszystko co leży w jego mocy, aby uszanować przyjęte zobowiązania, nie może on jednak sprawować kontroli nad działalnością trzeciej międzynarodówki.

=□=

MIN. PRYSTOR NA LUSTRACJI KAS CHORYCH.

Łódź, 30 października. (PAT.). Dziś przybył do Koła minister Prystor. Z Koła uda się p. minister do Turka, poczem do Kalisza, z Kalisza zaś w dniu jutrzejszym do Wielunia. Podróż p. ministra związana jest z lustracją Kas Chorych.

PREZES BANKU POLSKIEGO NA ZAMKU.

Warszawa, 30 października. (PAT.). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś w południe prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego.

DO WARSZAWY PRZYBYWA KSIĄŻE SJAMSKI.

Praga, 30 października. (PAT.). Przybył tu z Konstantynopola książę sjamski Aditya Abhakara Odjamohor, który złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych.

W Pradze zabawi on do 2 listopada, poczem odiedzie do Warszawy. W podróży towarzyszy księciu małżonka.

=□=

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

niczny przypłynie na inwestycyjne cele do Polski i że będzie mógł być z ufnością na naszym rynku lokowany.

P. minister Matuszewski, odpowiadając na list p. Devey'a, zaproponował, aby p. Devey co pewien czas odwiedzał Polskę i po zbadaniu na miejscu sytuacji gospodarczej ogłaszał o niej krótkie sprawozdanie. P. Devey propozycję tę przyjął — jak pisze — z radością, oświadczając, że jego zainteresowanie rozwojem gospodarczym życia Polski jest tak rzeczywiste, iż w każdym razie kontynuowałby nadal swoje stosunki w Polsce i studja.

Zaproszenie do współpracy tak głębokiego fachowca, jakim jest p. Devey, świadczy, że rząd pragnie w dalszym ciągu utrzymać swą dotychczasową linję naprawy finansowej i gospodarczej w kraju.

Cała korespondencja utrzymana była w tonie bardzo serdecznym, co jest dowodem, że między p. Devey'em, jako doradcą finansowym rządu, a p. ministrem skarbu Matuszewskim, jako ministrem, z którym głównie p. Devey współpracował, panowało całkowite wzajemne zrozumienie.

To zrozumienie, szczerość i wzajemna ufność pozwoliły na prowadzenie akcji stabilizacyjnej szybko i celowo. Jeżeli w wykonaniu planu stabilizacyjnego leży zasługa po stronie wytrawnych rad, udzielanych przez p. Devey'a, to sprawiedliwość każe przyznać, że niemniejsza zasługa w szybkiem realizowaniu planu oraz dostosowaniu do niego aparatu administracyjnego i organizmu gospodarczego państwa — leży i po stronie rządu, a przedewszystkiem p. ministra skarbu Matuszewskiego. azet.

DELEGACJA ROLNIKÓW MAŁOPOLSKICH U MIN. ROLNICTWA.

Warszawa, 30 października. (PAT.). P. Minister rolnictwa przyjął p. Aleksandra Dąbskiego prezesa rady zrzeszeń gospodarczych Pomorza i delegację w osobach prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Dworskiego, prezesa oddziału lwowskiego Łuszczewskiego oraz delegata tego towarzystwa na województwo tarnopolskie Geringera, w sprawach rolniczych Małopolski Wschodniej.

NARADY NAD PODNIESIENIEM ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30-go października. (G). W ministerstwie rolnictwa rozpoczęły się obrady dorocznego zjazdu naczelników wydziałów rolnictwa i inspektorów rolnych wszystkich urzędów wojewódzkich. Zjazd ma na celu szczególnie omówienie i opracowanie programu podniesienia rolnictwa na rok najbliższy w poszczególnych województwach w dostosowaniu do aktualnej sytuacji rolnictwa.

Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był referatom i dyskusji nad programem prac ministerstwa rolnictwa w zakresie polityki ekonomicznej, nad działalnością państwowego Banku Rolnego, najważniejszemi potrzebami kredytowemi rolnictwa i td. Zjazd potrwa jeszcze dwa dni.

PROJEKT OBNIŻENIA GRANICY PRZEMIAŁU ŻYTA.

Warszawa. 30 października. (PAT.) Prasa powołując się na informacje miarodajnych kół podaje, że w łonie rządu podjęto zamiar obniżenia granicy przemiału żyta z 60 na 50 proc. Wniosek ten ma być wkrótce przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego ministrów.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

KINO LEW | CZWARTY TYDZIEŃ. Ostatnie dnie.
KRÓL ŻEBRAKÓW
Cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem.
CENY NORMALNE. ZNIŻKI WAŻNE.

„Czarna chorągiew" przed sądem.

Junkry pruscy oskarżeni o opór władzom.

Królewiec. 30 października. (ATE). Przed tutejszym sadem karnym toczy się od tygodnia proces przeciwko przywódcom ruchu chłopskiego, występującym pod nazwą „czarnej chorągwi". Związek, który znajduje się pod wpływem junkrów pruskich miał na celu organizowanie czynnego oporu przeciw licytacjom majątków ziemskich. 7-miu junkrów oskarżonych jest o zorganizowanie rozruchów podczas licytacji w Piłkałach. Oskarżeni bronią się twierdząc, że rozruchy nie były zorganizowane, lecz są spontanicznym odruchem gnębionych przez kryzys i podatki chłopów oraz starają się dowieść że rząd republikański Prus niedość troskliwie zajmował się losem chłopów i że nawet „Ostpreissen-Hilfe niewiele pomogła rolnikom.

Prezes sądu oświadczył jednak, że wszystkie te momenty nie uprawniały junkrów do zorganizowania oporu przeciwko władzom sądowym i policyjnym.

Proces skończy się dopiero za kilka dni.

=□=

Kino dźwiękowe „R A J" | BIAŁE CIENIE
DZIŚ PREMIERA filmu dźwiękowego, gigantycznego arcydzieła, które stanowi epokę w kinematografji dźwiękowej.
Początek o godzinie 3, 5.15, 7.30 i 9.30.

Stalin likwiduje opozycję prawicową

Bucharin osadzony został w areszcie.

Moskwa. 30 października. (PAT.). Walka z prawą opozycją przybiera w Sowietach coraz szersze rozmiary. Na zebraniach partyjnych i meetingach rozwijana jest krytyka w stosunku do prawych poglądów, które w dzisiejszych warunkach mają być najgroźniejsze dla całości partji jak i związku sowieckiego.

Warszawa, 30 października. (G). Z Rygi donoszą: Nadeszła tu z Rosji sensacyjna wiadomość o aresztowaniu Bucharina wskutek gwałtownej akcji, którą rozpoczęli opozycjoniści prawicowi, celem obalenia nieograniczonej władzy Stalina.

Biuro polityczne partji uzasadnia aresztowanie Bucharina łącznością, która miała istnieć pomiędzy opozycją prawicową z Bucharinem na czele, a kontrrewolucyjną grupą profesorów, aresztowanych ostatnio przez GPU. Na razie Bucharin znajduje się w domowym areszcie.

„Rewolucja" udaremniona jednym wystrzałem karabinowym.

Ateny. 30 października. (PAT.) B. dyktator grecki Pangalos zwołał wczoraj wieczorem tajne zebranie swych zwolenników w jednym z domów w pobliżu koszar wojskowych. Wskutek przypadkowego wystrzału, spowodowanego przez żołnierza stojącego na straży przed domem, gdzie zebrali się spiskowcy, zebrani pierzchli, wobec czego policja aresztowała tylko około 30 osób.

Postanowiono również aresztować samego Pangalosa. Według pogłosek, spiskowcy zamierzali oddać w ręce Pangalosa władzę dyktatorską.

Ateny, 30 października. (PAT.). W kołach rządowych przywiązują niewielkie znaczenie do spisku Pangalosa, o którego istnieniu władze wiedziały od kilku dni. Jedynie dzięki przypadkowi nie udało się aresztować wszystkich członków spisku. Do sprzysiężenia należało kilku oficerów rezerwy i kilku malkontentów politycznych, pragnących powrotu Pangalosa do władzy.

Ameryka tęskni do alkoholu.

Hoover skłonny do zniesienia prohibicji?

Wiedeń, 30 października. (PAT.). Nowojorski korespondent N. Fr. Presse dowiaduje się, że stronnictwo republikańskie w Ameryce odbyło wczoraj poufną konferencję, na której omawiano plan zmiany ustawy prohibicyjnej.

Prezydent Hoover jest podobno pozyskany dla tego planu i zamierza zwołać nadzwyczajną sesję kongresu w tej sprawie.

Republikanie oświadczyli się za złagodzeniem prohibicji ze względu na niepomyślne stosunki gospodarcze, panujące w Ameryce, a nadto pragną oni wytrącić z rąk demokratów broń agitacyjną przy wyborach do kongresu. Republikanie obawiają się mianowicie klęski wyborczej, jeżeli nie uwzględnią nastrojów ludności za rewizją prohibicji.

Wiele browarów amerykańskich czyni już podobno od miesiąca przygotowania do produkcji normalnego piwa.

PIĘCIU NOWYCH DOKTORÓW HONOROWYCH SORBONY.

Paryż, 30 października. (PAT.). Dnia 8 listopada br. odbędzie się uroczystość nadania przez Uniwersytet paryski tytułu doktorów honoris causa królowi Albertowi belgijskiemu, prof. Benfante z Rzymu, prof. Seemanowi z Amsterdamu, prof. Zielińskiemu z Warszawy i prof. Deveyowi z Chicago.

NAGRODA ORZESZKOWEJ PRZYZNANA ŚP. EYSMONDOWI.

Warszawa. 30 października. (PAT.). Dzienniki donoszą, że komitet Kasy literackiej i zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy polskich na posiedzeniu zwołanem w sprawie przyznania nagrody imienia Elizy Orzeszkowej na lata 1928 i 1929 uchwalił jednogłośnie przyznać tę nagrodę śp. Jujanowi Eysmondowi za całokształt jego twórczości.

ZWROT W STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30-go października. (G) Z Berlina donoszą: Omawiając uchwałę odbytej w tych dniach w Kownie konferencji rządowego Stronnictwa tautininków, „Frankfurter Zeitung" zapowiada zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-litewskich, którego oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Ponieważ w styczniu 1931 sprawa komunikacji między Polską a Litwą oraz tranzytu ma być ostatecznie rozstrzygnięta przez Radę Ligi, konferencja doszła do przekonania, że rząd litewski powinien jeszcze przed sesją genewską, uprzedzając decyzję Rady, postarać się o osiągnięcie bezpośredniego porozumienia z Polską w sprawie tranzytu.

Dla Litwy bezpośrednie porozumienie będzie korzystniejsze, niż przyjęcie przez Radę Ligi raportu komisji komunikacyjnej i tranzytowej w tej sprawie.

Istnieje więc nadzieja, że nadchodząca konferencja polsko-litewska rozszerzy program swych prac i omówi również kwestje tranzytu. Nie jest również wykluczone, że w związku z uregulowaniem tranzytu zajdą pewne zmiany w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

25 PRC. METALOWCÓW BERLIŃSKICH WRÓCIŁO DO PRACY.

Berlin. 30 października. (PAT.) Mniej więcej jedna trzecia część robotników zatrudnionych w berlińskim przemyśle metalurgicznym, bez czynnego udziału w dzisiejszem powszechnem głosowaniu, powróciła do pracy. Między innymi uczyniła to cała załoga zakładów Siemensa. Oddziały strajkujące usiłowały nie dopuścić do podjęcia pracy w niektórych zakładach. W kilku miejscowościach doszło do krwawych bójek, w wyniku których 4 osoby odniosły silne obrażenia.

KS. SEIPEL W POLSKIM KOŚCIÓŁKU NA KAHLENBERGU.

Wiedeń. 30 października. (PAT.) — Dziś po południu austrjacki minister spraw zagranicznych ks. Seipel odwiedził kościółek polski na Kahlenbergu, ozdobiony nowymi freskami przez polskiego artystę prof. Rose ze Lwowa.

Ministra powitał poseł polski Bader w towarzystwie prof. Rose oraz ks. Pukliński, ks. Niemira i konsul generalny Morawski. Minister ks. Seipel wyraził się z żywem uznaniem o wysokiej wartości artystycznej przeprowadzonych robót i złożył artyście polskiemu jak najserdeczniejsze gratulacje z powodu dokonanego dzieła.

KRÓLEWSKA PARA PRZYBYWA DZIŚ DO SOFJI.

Stambuł, 30 października. (PAT.). Jacht młodej bułgarskiej pary królewskiej przepłynął wczoraj wieczorem Dardanele.

Sofja, 30 października. (PAT.). Uroczyste przyjęcie pary królewskiej nastąpi w piątek rano. Ludność przygotowuje entuzjastyczne przyjęcie.

ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Rzym. 30 października. (PAT.) Dziś rano w kilku miejscowościach odczuto wstrząśnienia podziemne. A Ankonie zawaliło się kilka domów, a wiele uległo uszkodzeniu. Kilka osób odniosło rany. Władze zorganizowały niezwłocznie akcję ratunkową.

W miejscowościach Fabriano, Rawennie i innych szkód nie zanotowano.

KATASTROFA W KOPALNI FRANCUSKIEJ.

Charleroi. 30 października. (PAT.) W kopalni węgla Fortaetaille nastąpił dziś rano wybuch gazów. Zarządzona akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia na powierzchnię 5 zabitych górników, w tej liczbie trzech Włochów i jednego Polaka.

Wywiad z s. Janem Piłsudskim

o konieczności rewizji konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30-go października. (zo). Czołowy kandydat listy kandydatów BBWR. do sejmu i senatu w Łodzi p. Jan Piłsudski udzielił redakcji „Republiki" następującego wywiadu:

— W ostatnich latach p. sędzia interesuje się szczególnie sprawą zmiany konstytucji, — oświadczył przedstawiciel pisma. Jaki jest stosunek tego zagadnienia do sprawy gospodarczego rozwoju Polski?

— Stosunek jest wyraźny i prosty. Powszechnie jest znanem, że bez dobrej polityki ogólnej w Państwie niema ani dobrych finansów, ani dobrej polityki gospodarczej. A jakże tu robić dobrą i celową politykę, jeżeli te podstawowe zasady ustroju państwowego, które nazywamy konstytucją, przeczą najistotniejszym potrzebom życia.

Nasza nowa konstytucja musi być właśnie oparta na wymaganiach życiowych, na rzeczywistych potrzebach, musi być skonstruowana tak, aby prace państwowe mogły być wykonywane szybko, sprężyście i celowo.

— Jak pan sędzia wyobraża sobie to praktycznie?

— **W pierwszym rzędzie chodzi o ustabilizowanie Rządu.**

Nie jest to tylko problem polski, ale ogólno europejski. Jakże ma Rząd pracować, jeżeli jest nieustannie zagrożony w swojem istnieniu, jeśli wiecznie siedzi na cenzurowanem i zależny jest nietylko od dobrej woli, ale często od kaprysów przewódców partyj politycznych.

Nasze dawne kilkumiesięczne rządy o spętanych przez sejm rękach, nie miały nawet czasu, aby namyśleć się co robić i jak, a tu już były obalane, a na ich miejsce dźwigał się w grzechu pierworodnym słabości kolejny rząd, z góry skazany na taką samą szybką i bezsławną śmierć.

Pan mówi o zależności spraw gospodarczych od spraw konstytucyjnych. A czy fatalny spadek złotego polskiego w r. 1925 i wszystkie jego dalsze zgubne następstwa nie były w części przynajmniej winą nietrwałej koalicji rządowej wznoszonej i burzonej zarazem przez stronnictwa sejmowe. Życie gospodarcze zawsze potrzebuje spokoju i poczucia trwałości, a **nasza fatalna konstytucja dawała krajowi tylko chwiejność polityczną nie zdecydowanie, brak energji w poczynaniach i brak ciągłości i konsekwencji w rzadzeniu.**

Oto jest związek smutny, ale prawdziwy. I myśli pan, że Polska pod tym względem jest wyjątkiem? Jak u nas tak i we Francji, w Niemczech, Włoszech do przewrotu faszystowskiego i w Hiszpanji do ogłoszenia dyktatury przez Primo de Riverę rządy trwały od pięciu do ośmiu miesięcy przeciętnie.

Życie samo znajduje sobie lekarstwa na dolegliwości. Naprężenie gospodarcze we Włoszech, groźba stoczenia się w przepaść bolszewicką, oto co samo przez się spowodowało zwycięstwo Mussoliniego. Zanik funkcyj gospodarczych w Hiszpanji, rozdzieranej walkami partyjnemi oddał w swoim czasie rządy w ręce Primo de Rivery.

Równocześnie zaś widzimy, że w Ameryce zasada stałości rządu jest kamieniem węgielnym polityki, ostoją mocną i skuteczną porządku gospodarczego i społecznego. Żaden parlament nie jest tam w stanie wyrazić rządowi votum nieufności, gdyż rząd odpowiedzialny jest tylko przed prezydentem, wybieranym przez naród na 4 lata. To stwarza dla rządu możność pracy konsekwentnej i planowej, a o to przedewszystkiem chodzi.

— Pan sędzia nie jest jednak przeciwnikiem parlamentu?

— Nie jestem i pod tym względem podzielam całkowicie ideę Marszałka, który w ostatnim swoim wywiadzie prasowym zaznaczył z całym naciskiem, że nie jest wrogiem przedstawicielstwa narodowego, ale wrogiem nie właściwego funkcjonowania rozmaitych władz w Państwie.

Niech pan zważy, że zasada podziału władzy, będąca jedną z podstaw wszystkich nowożytnych konstytucyj, z biegiem lat zupełnie zmieniła swój charakter. Widzimy, że w dzisiejszej naszej konstytucji władza ustawodawcza ma wszystkie plusy i przywileje, a wykonawcza wszystkie minusy, obowiązki i ciężary i zależna jest od każdego kaprysu sejmowego, od zmiennych nastrojów poselskich. Mamy dziś podział, a nie mamy równowagi władz. Sprawowanie rządów musi być ułatwione. Nie można rządom wiecznie tylko kłaść kłody pod nogi.

— Jak pan sędzia wyobraża sobie konkretnie zmianę konstytucji?

— Tego nie mogę jeszcze dziś precyzować, nie będąc czynnikiem decydującym, ale dam panu kilka przykładów konkretnych, **jak fatalnie układa się praca pozytywna przy dzisiejszej konstytucji i jak wobec tego trzeba zmienić jej ramy.**

Historyczna zasada przedstawicielstwa narodowego głosi, że tylko sejm ma prawo uchwalania ustaw, które nakładają na obywateli obowiązki. Sejm nasz zazdrośnie strzeże swych uprawnień.

Dawniej, kiedy na drogach było pusto i wsie spotykało się rzadko, ustawa drogowa nie była rzeczą palącą. Dziś przy kolosalnym ruchu kołowym jest ona rzeczą konieczną. Sejm ją uchwalił; albowiem sejm dopiero mógł nakazać obywatelom, aby naprzykład w ruchu kołowym trzymali się prawej strony drogi pod groźbą drobnej kary.

Tak samo sejm tracił czas na uchwalenie ustawy o używaniu tytułu inżyniera w Polsce i o obowiązku zwrotu stypendjów, z których korzysta młodzież akademicka w czasie studjów. Ale ten sam sejm nie znalazł czasu na uchwalenie ustawy samorządowej. Przecie nie można tych spraw w podobny sposób traktować.

Po wojnie państwo, szczególnie młode państwo, ma tyle zagadnień nagłych do uregulowania i tyle problemów, niecierpiących zwłoki, że **zupełnie wystarczy, jeżeli władza wykonawcza będzie miała prawo dekretowania, w oznaczonym ma się rozumieć zakresie, a przedstawicielstwo narodowe zachowa dla siebie prawo kontroli nad dekretami post factum.**

Jedna z właściwości władzy musi być szybkie sprawowanie swoich funkcyj, a tymczasem sejm zagarnął zbyt wiele dla siebie. Sejm chciałby wszystko robić sam i z konieczności robi to powoli, gubiąc się i nie mogąc sprostać wymogom życia.

Dziś to już nie czasy Karola Wielkiego, który rano sądził poddanych, w południe wydawał dyspozycje administracyjne, a wieczorem sam spisywał swoje inwentarze zamkowe.

Chcę tu podkreślić jeszcze jedną kwestję. Struktura społeczna jest poważnym czynnikiem, od którego zależą normy konstytucyjne. W dawnem państwie czysto-rolniczem powolny z natury rzeczy obrót gospodarczy powodował wolne poruszanie się machiny państwowej. Stosunki zmieniały się również bardzo powoli. Życie miało czas czekać na ustawy.

Dziś w państwie, gdzie przemysł odgrywa olbrzymią rolę, życie obraca się tak szybko, jak koła maszyny. **Normy prawne muszą gonić życie w szybszem tempie, ustawodawstwo musi być szybkie i sprawne, pozostając w nieustannym z życiem kontakcie.**

Czy wobec tego ktokolwiek bądź sądzi, że można się obejść bez gruntownej rewizji konstytucji, przy której praca ustawodawcza idzie doprawdy w ślimaczem tempie — zakończył pan Jan Piłsudski.

Występy bojówki OWP. na Pomorzu

Władze dokonały szeregu aresztowań.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30-go października. (G). Donoszą z Nowego Miasta: Wczoraj wieczorem z okazji przyjazdu do Nowego Miasta wojewody pomorskiego p. Lamota, który przybył z prywatną wizytą, grupa członków miejscowego Obwiepolu urządziła demonstrację przeciw osobie p. wojewody. W wyniku podniecenia wywołanego w mieście wywiązał się szereg zajść w czasie których bojówka Obwiepolu napadła i pobiła trzech członków BBWR.

Policja aresztowała dwóch członków bojówki Obrębskiego i Bobskiego, jako podżegaczy do napadu.

Policja przytrzymała i odesłała do dyspozycji władz sądowych prezesa powiatowego koła Stronnictwa Narodowego, zegarmistrza Ciszewskiego i redaktora „Drwęcy" Sawickiego. Aresztowanym grozi odpowiedzialność z artykułów 124 i 125 k. k.

Ruch przedwyborczy.

UNIEWAŻNIONE LISTY W OKRĘGACH STRYJ I STANISŁAWOW.

Stanisławów. 30 października (PAT) Onegdaj komisja wyborcza Nr. 52 w Stryju unieważniła z powodu braków formalnych następujące listy: Blok lewicy socjalistycznej (Bund i NSP.), żydowski robotniczy komitet wyborczy Poale Syjon, Ruska seliańska organizacja, ogólny żydowski blok gospodarczy oraz dwie listy indywidualne Formanowicza i Czarmaka.

Dwie listy indywidualne odrzucone były już poprzednio przez przewodniczącego komisji.

W okręgu wyborczym Nr. 53 (Stanisławów) unieważniono listy: Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, Ruskiej Selańskiej Organizacji, Żydowskiego Robotniczego Komitetu Poale Syjon i Bloku lewicy socjalistycznej (Bund i NSPP.), oraz 4 listy indywidualne.

POLACY Z B. TERENÓW PLEBISCYTOWYCH GŁOSUJĄ NA „I-kę".

Grudziądz. 30 października. (PAT.) Zarząd Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu postanowił ogłosić odezwę, nawołującą wszystkich rodaków z b. terenów plebiscytowych Prus wschodnich do poparcia listy prorządowej. Zrzeszenie to skupia na terenie Pomorza i części Poznańskiego około 10.000 osób b. wybitnych działaczy narodowych w okresie plebiscytowym.

WIEC BBWR. W NARAJOWIE.

W czwartek 30 bm. odbył się w Domu Ludowym w Narajowie wiec przedwyborczy BBWR. z udziałem około 600 uczestników. Po referatach p. Limbergera i b. pos. Wojtowicza, zebrani uchwalili głosować jawnie za listą obozu marszałka Piłsudskiego.

PRĄDY ROZŁAMOWE W ZZK.

Warszawa. 30-go października. (G). Z Białegostoku donoszą, że w łonie tamtejszego związku zawodowego kolejarzy panują silne tendencje rozłamowe. Znaczna część członków ZZK. nie chce pogodzić się z polityką walki klasowej, prowadzonej przez zarząd główny związku i pragnie wzorem ZZK. w Wilnie, Wołkowysku i Czeremusze wystąpić z ZZK. i przejść do czynnej pracy w BBWR.

UCIEKAJĄ Z NPR.

Warszawa. 30-go października. (G). Z Białegostoku donoszą, że sekretarz wojewódzki zarządu NPR. prawicy Kłodowski złożył zarządowi partji deklarację zawiadamiającą o jego wystąpieniu. Kłodowski krok swój motywuje tem, że nie mógł zgodzić się, aby NPR szła w centrolewie wspólnie z PPS.

ADW. WOLNY GROZI W SĄDZIE EKSPERTOWI SĄDOWEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30-go października. (zo). Agencja Iskra donosi z Katowic. W ostatniem stadjum procesu przeciw funkcjonarjuszom kopalni Hildebrand (wyrok jaki zapadł podaliśmy we wczorajszym numerze), oskarżonym o niezastosowanie środków bezpieczeństwa co wywołać miało katastrofalny wybuch gazów, zaszedł niezwykle charakterystyczny incydent.

Oskarżonych bronił b. marszałek sejmu śląskiego i kandydat do przyszłego sejmu z listy bloku katolickiego adw. Konstanty Wolny.

W chwili, gdy przed sądem zeznawał ekspert spraw górniczych inż Badowski, adw. Wolny odezwał się dosłownie: „Jeżeli pan będzie zeznawał w ten sposób, my pana tu skończymy tak, że panu odechce się raz na zawsze być biegłym w sprawach górniczych.

Na wniosek prokuratora słowa te zostały wniesione do protokołu sądowego.

AKADEMICKIE KORPORACJE WILEŃSKIE PRZECIW OWP.

Wilno. 30 października. (PAT.) Za akademicką korporacją Vilnensia druga już korporacja akad. Kresowia ogłasza oświadczenie o swem wystąpieniu ze Związku Polskich Korporacyj Akademickich, motywując swój krok wyraźnem nastawieniem zasadniczego kierunku władz związku na popieranie pewnej tylko grupy politycznej, a mianowicie Obozu Wielkiej Polski, co przejawiło się w wielu wystąpieniach politycznych naczelnych władz związku.

Bezpośrednią przyczyną tego kroku był fakt, że prezydjum koła międzykorporacyjnego zabroniło korporacjom brać udział w obchodzie rocznicy odzyskania Wilna.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa. 30 października. (Tel. wł.) **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 31 bm.: Pochmurno i dżdżysto przy mglistym stanie powietrza. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowe. W górach wiatr halny.

Obrony Lwowa XII. nadeszła rocznica!

XII. już mija rok, jak Naród polski strząsnął z siebie kajdany niewoli i odnalazł się w Niepodległem Państwie składając Śmierci w ofierze uświęconą hekatombę z ciał i krwi najlepszych Synów!

Bohaterskiej i prawdziwie świętej Ich pamięci pragniemy i musimy oddać hołd godny Ich poświęcenia i oddania się Ojczyźnie.

Niechaj więc dni listopadowe, a przedewszystkiem pierwszy dzień listopada, w którym świetna przeszłość Naszego Rycerskiego Grodu opromieniona została blaskiem Obrony Lwowa— będą dla nas, uczestników walk o Lwów i Polskę i dla wszystkich Polaków tej Ziemi — Świętem Zwycięstwa.

Wszystkie zatem Zrzeszenia polskie stawić się winny **w dniu 1 listopada 1930 r.** na Cmentarzu Obrońców Lwowa, aby złożyć hołd Poległym w obronie naszego Grodu.

Godzina 10-ta zbiórka Stowarzyszeń i Związków, Hufców PW. z orkiestrami i pocztami sztandarowymi na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Godzina 10.30: a) chór, b) modlitwa zbiorowa, c) chór, d) przemówienie przedstawiciela Komitetu Obywatelskiego Obchodu XII. Rocznicy Obrony Lwowa p. Henryka Kilanowicza, e) chór, f) złożenie wieńca na grobie Nieznanych Obrońców Lwowa.

Godzina 11.30: pochód przez ulice miasta pod pomnik Mickiewicza, przemówienie przedstawiciela Związku Obrońców Lwowa płk. rez. dr. Aleksandra Domaszewicza, poczem rozwiązanie pochodu.

Dnia 3 listopada 1930 r.

Godzina 11-ta: Żałobna Msza św. na Cmentarzu Obrońców Lwowa staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ przy współudziale przedstawicieli Władz, Wojskowości, Delegacyj i Stowarzyszeń, Pocztów Sztandarowych i Rodzin Poległych.

Prezydjum Komitetu Obywatelskiego Obchodu XII. Rocznicy Obrony Lwowa:

Przewodniczący:

Inżynier Jan Brzozowski
prezydent miasta.

Wojciech hr. Gołuchowski
Prezes Federacji P. Z. O. O

Ppłk. Karol Baczyński
Prezes Związku Obrońców Lwowa.

Wanda Mazanowska
Wiceprezeska Straży Mogił Polskich Bohaterów.

Mjr. rez. Włodzimierz Krynicki
Przewodniczący Komitetu Wykonaw.

Zarząd Wojewódzki i Powiatowy Federacji PZOO. — Związek Oficerów Rezerwy. — Związek Obrońców Lwowa. — Związek Legjonistów. — Związek Oficerów w st. spocz. — Koło Podchorążych Rezerwy Lwów. — Zw. Inwalidów Wojennych Rz. Pol. — Legja Inwalidów WP. — Związek Podoficerów Rezerwy. — Legjon Śląski.— Korpus Wysłużonych Wojskowych. — Małopolskie Tow. Ociemniałego Żołnierza „Spójnia“. — Związek Uczestników Straży Wojskowo-Kolejowej. — Tow. Gimnastyczne „Sokół“. — Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej. — Lwowski Komitet Akademicki. — Związek Harcerstwa Polskiego Oddz. Lwowski. — Związek Strzelecki. — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych R. P. — Akademicki Związek Polskiej Idei Państwowej. — Zw. Ak. Młodzież Wszechpolska. — Małopolski Związek Straży Pożarnej. — Związek Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego. — Związek Inżynierów Polskich Dyr. Kolej. Lwów. — Związek Urzędników Magistratu. — Polski Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych. — Zjednoczenie Kolejowców Polskich. — Związek Pracowników Pocztowych. — Związek Pracowników Kolejowych. — Straż Mogił Polskich Bohaterów. — Związek Urzędników Administracji Wojsk. OK. VI. — Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów. — Związek Obrony Kresów Zachodnich. — Towarzystwo im. Kościuszki. — Związek Zawod. Pracowników Umysł. Ubezp. Społ. — Towarzystwo „Gwiazda“. — Związek Młodzieży Polskiej. — Związek Obrony Kresów Wschodnich.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze obrady otworzył wiceprezydent Chajes o godz. 19.30. Posiedzenie rozpoczęło się obradami tajnemi, na których załatwiono kilka spraw personalnych, jak przyznanie pensji wdowiej i przeniesienia urzędników w stan spoczynku.

Na wstępie obrad jawnych wicepr. Chajes w gorących słowach oddał cześć śp. prof. dr. Finklowi obywatelowi honorowemu m. Lwowa.

Zkolei odczytano odpowiedź prezesa okręgowej komisji wyborczej na interpelację r. Decykiewicza. Przewodniczący stwierdza, że komisje wyborcze postępowały w myśl ustawy i zaprotestował przeciwko gołosłownym zarzutom p. Decykiewicza.

R. Decykiewicz w odpowiedzi na to wyjaśnienie, żądał, by nie przyjąć go do wiadomości.

Rada m. olbrzymią większością uchwaliła przyjąć to wyjaśnienie przewodniczącego komisji wyborczej do wiadomości.

Następnie r. Lisowski postawił wniosek, aby z uwagi, że Zakłady obróbki drzewa na Persenkówce mają być zwinięte, rząd oddał miastu te budynki jeszcze przed upływem terminu dzierżawy, gdyż za lat 17, na jaki opiewa termin dzierżawy, budynki te zniszczeją. Wniosek ten odesłano do regulaminowego traktowania.

Z porządku dziennego zgodnie z referatem r. dr. Brzeskiego uchwalono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w sumie 489.000 zł. na budowę m. domu czynszowego przy ul. Kętrzyńskiego.

Zgodnie z wnioskiem r. Chylińskiego uchwalono wypożyczyć 11 kartonów Grottgera na wystawę propagandową w Paryżu.

W myśl wniosku r. Lisowskiego uchwalono kredyt w sumie 5200 zł. na roboty konserwacyjne Panoramy Racławickiej.

Z porządku dziennego zgodnie z wnioskami komisji matki, przedstawionymi przez r. Maksymowicza dokonano dodatkowych wyborów członków kilku komisyj wyborczych.

Zgodnie z referatem r. Włodzimirskiego oświadczono się przeciw otwieraniu nowej apteki przy ul. Chorążczyzny.

Na porządek dzienny przyszła sprawa dzierżawy folwarku Zubrza, którą na poprzedniem posiedzeniu wywołała tak obszerną dyskusję.

Referent wicepr. dr. Schleicher postawił wniosek, aby rozpisać przetarg na dzierżawę tego folwarku.

I znowu przeprowadzono obszerną dyskusję. Jedni oświadczali się za dzierżawą, drudzy za objęciem folwarku we własny zarząd i podwyższenia rentowności jego przez meljorację. — Wyłonił się również jeden wniosek (r. dr. Poratyński), czyby nie należało pewną część gruntów przeznaczyć na gniazda sieroce.

W rezultacie uchwalono odstąpić sprawę komisji dóbr miejskich i sekcji finansowej, by przedstawiły odpowiedni projekt do 14 dni.

Na tem o g. 22 zamknięto obrady.

=□=

Nowy order „Krzyż Niepodległości“ ma być wkrótce utworzony.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30-go października. (zo). W czwartek o godzinie 6 po południu odbyło się na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta posiedzenie kapituły orderu Polonia Restituta w związku z nadaniem odznaczeń na 11 listopada.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o utworzeniu nowego odznaczenia, a mianowicie Krzyża Niepodległości, które będzie nadawane za zasługi położone przed wojną. Ma to być order, który będzie noszony przed orderem Polonia Restituta.

Defraudant Dąbrowski z Warszawy otruł się w Katowicach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30-go października. (G). Z Katowic donoszą: Służba hotelu Continental w Katowicach zaalarmowana została wczoraj jękami, dochodzącemi z pokoju zajmowanego przez przyjezdnego z Warszawy, zameldowanego jako Józef Bolesław Sikorski.

Po wyważeniu drzwi, które zamknięte były na klucz od wewnątrz, znaleziono Sikorskiego leżącego w nie przytomnym stanie. Przybyli lekarze stwierdzili stan beznadziejny wskutek zatrucia weronalem.

Z przeprowadzonego przez policję katowicką śledztwa okazało się, że rzekomy Sikorski jest to naczelnik kancelarji i główny buchalter magistratu warszawskiego Hilary Dąbrowski, który, jak o tem niedawno donosiliśmy, popełnił w magistracie olbrzymie nadużycia. Po wykryciu nadużyć, gdy zażądano od Dąbrowskiego wyjaśnień, pod pozorem nagłej choroby zwolnił się on z biura i więcej się nie pokazał. Początkowo przypuszczano, że przebywa on w Gdańsku, później jednak pewne ślady wskazywały, że uciekł on na G. Śląsk.

Z zeznań służby hotelu Continental okazuje się, że Dąbrowski przez cały czas pobytu w hotelu nie wychodził z pokoju, polecając dostarczać sobie tam pożywienie i wszystkie dzienniki.

O zamachu samobójczym Dąbrowskiego zawiadomiono warszawskie władze śledcze.

=□=

NOWY NAPAD BOJÓWKI PRUSKIEJ NA POLSKĄ SZKOŁĘ.

Królewiec, 30 października. (A. T. E.). Grupa mężczyzn napadła przed kilku dniami na dom Polaka p. Turowskiego w Szafeldzie na Warmji, gdzie zamieszkuje nauczyciel polski Jeziołowicz. Napastnicy dobijali się do okien i do drzwi mieszkania nauczyciela, a gdy ten nie otwierał obrzucili dom kamieniami. Napady takie powtórzyły się przez 3 dni z rzędu, przyczem napastnicy grozili mieszkańcom domu zamordowaniem. Matka Turowskiego 70-cio letnia staruszka, oraz żona p. Jeziołowicza doznały wstrząsu nerwowego i rozchorowały się z powodu tych zajść.

ARESZTOWANIE KANDYDATA „UKRAIŃCÓW“ W SAMBORZE.

Lwów. 30 października. (PAT.) Dn. 28 bm. aresztowany został w Samborze wskutek nakazu prokuratora Ostap Kobierski, członek głównego zarządu ukraińskiej socjalistyczno-radykalnej partji, kandydat na trzeciem miejscu z listy ukraińskiego i białoruskiego bloku wyborczego w okręgu wyborczym Nr. 49 (Sambor). Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zbrodni zaburzenia spokoju publicznego. Kobierski odstawiony został do więzienia Sądu okręgowego w Samborze.

LUDNOŚĆ OSTROWCZYKA ROZWIĄZAŁA „SOKIŁ“ I „PROŚWITĘ“.

Złoczów. 30 października. (PAT.) Ludność wsi Ostrowczyka Polnego, pow. Złoczów, przekonawszy się o szkodliwej działalności towarzystwa „Sokił“ i „Proświta“, postanowiła ostatnio samorzutnie istniejące od r. 1912 w tej wsi towarzystwo „Sokił“ i „Proświtę“ rozwiązać, zawiadamiając o tem władze administracyjne.

AGENT UOW. PRZYTRZYMANY W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. 30 października. (P. A. T.) Onegdaj przytrzymano w Stanisławowie pod zarzutem przechowywania odezw UOW., Aleksandra Bohuna. Dalsze dochodzenia w tej sprawie w toku.

BERLIN W OBAWIE POWODZI.

Berlin. 30 października. (PAT.) Po chwilowym spadku wód na obszarach objętych powodzią, na Śląsku Górnym i Opolskim grozi obecnie nowy przybór wody. Woda w Sprewie również przybiera. Przypływ wielkich mas wody przez Berlin spodziewany jest w najbliższych dniach. Straty w materjale spławianym obliczają na conajmniej 1 milion mk. Zniszczonych zostało około 20.000 m. sześc. drzewa. Dotychczasowe szkody w dobytku nie są jeszcze oszacowane. Do obecnej chwili zanotowano dwie ofiary katastrofy.

WE FRANCJI OMAL NIE POGRZEBANO ŻYWEJ KOBIETY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30-go października. (G) Donoszą z Pau we Francji: Straszny wypadek obudzenia się kobiety z letargu tuż przed pogrzebem miał tu miejsce dzisiaj rano.

Ksiądz dokonując poświęcenia zwłok p. Paulu, zmarłej wskutek ataku apoplektycznego, usłyszał głos dochodzący z wnętrza trumny. Gdy ochłonął z przerażenia i odsłonił całą, okazało się, że p. Paulu żyje.

Przewieziono ją do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu.

MURARZ SPALIŁ SIĘ W PIECU.

Katowice, 30 października. (PAT.). Na kopalni Donnersmarka w Chwałowicach spadł 50 letni murarz Klepek do otworu, przez który wsypuje się węgiel do pieca kotłowni. Wypadek nie został przez nikogo zauważony i nieszczęśliwy stoczył się w ogień, w którym żywcem się spalił.

Dmowski z czasów Popławskiego o obecnym „obozie narodowym“.

Są w ostatnim wywiadzie marsz. Piłsudskiego ustępy, które nawet w oderwaniu od aktualizmu bieżących wydarzeń politycznych naświetlane treścią naszego życia w dobie niewoli — nabierają głębokiego i istotnego znaczenia.

Pragnąc zapewnić zwycięstwo ideji służby dla Państwa, domaga się marszałek Piłsudski, aby w nowem przedstawicielstwie znaleźli się w większości ludzie, „którzy potrafią przechodzić do porządku dziennego nad wszystkiemi drobnemi interesami i wygodami — nad interesami czy wygodami swej grupy — **dla pracy nad dobrem ogólnem“.** Ten — zdawałoby się — ogólnik, będący obiegową monetą, powtarzaną bez poczucia odpowiedzialności za wagę wypowiedzianego słowa przez każdego krzykacza partyjnego, przeobrazi się w **realną,** tworzącą życie wartość pod jednym tylko warunkiem, wymienionym przez marszałka: **„o ile się zerwie z przeszłością tak, aby z niej śladu nie pozostało“.** To jest warunek konieczny, podstawowy, jeśli ma nastąpić przeobrażenie wewnętrzne w psychice polskiej na płaszczyźnie stosunku jednostki do własnego Państwa, jeśli — jak mówi marsz. Piłsudski — **„odrodzić się ma dusza polska“.**

Podporządkowanie interesu jednostki, grupy dobru ogólnemu przez zniszczenie z korzeniami przeszłości, przez odrodzenie duszy polskiej!!

Z jakąż to przeszłością trzeba zerwać, iżby „śladu po niej nie zostało“, iżby „odrodziła się“ uznając się w swem jestestwie państwowem „dusza polska“?

Złowrogość tej przeszłości dla bytu odrodzonego Państwa Polskiego rozumiał dokładnie Dmowski, gdy kreślił w roku 1904 w czasach swej współpracy z Popławskim „Myśli nowoczesnego Polaka“ (str. 151—200).

„W dawnej Polsce — czytamy na tych kartach — skutkiem anomalji ustroju społecznego a w następstwie politycznego, patrjotyzm, który gdzieindziej polegał na wierności monarsze, na przywiązaniu do państwa i przejęciu się ambicjami państwowemi, zwyrodniał, ustępując miejsca nieograniczonemu przywiązaniu do swobód i przywilejów, zdolnemu szukać ich obrony u obcych przeciw własnemu państwu“.

To „zwyrodnienie“ nawet po upadku dawnej Polski nie ustąpiło, mimo, że przecież „ze zrozumienia przyczyn upadku winien był powstać program polityczny tych, którzy dążyli do odbudowania Rzeczypospolitej“. Przybrało tylko inną, bardziej nowoczesną postać. Wylęgła z haseł Rewolucji francuskiej „demokracja nasza, pozostająca w ścisłych stosunkach w demokracją europejską, zawsze miała charakter liberalny, wysuwała na pierwszy plan ideały wolności, jakkolwiek konieczność zmuszała ją do walki przedewszystkiem o Państwo Polskie“. „Demokratyzm nasz w 19 stuleciu stał się poniekąd filją ogólno - europejskiego demokratyzmu, tamten zaś z natury rzeczy odznaczał się przedewszystkiem wybitnym liberalizmem“. I stało się, że ci, którzy głosili, że dążą do odbudowania Państwa „nosili w duszach ideały antypaństwowe, wykarmione na liberaliźmie demokracji europejskiej“.

„Wielu t. zw. patrjotów — woła Dmowski — którzy pragną odbudowania Państwa Polskiego, wysila sobie już dziś myśl, jakby najbardziej ograniczyć władzę tego Państwa, którego niema“...

„Bo kto powiada — pisze dalej Dmowski — że chce niepodległej Polski, ale zastrzega się, że musi ona koniecznie być rzecząpospolitą socjalistyczną, lub oburza się na myśl, że Polska mogłaby mieć swych żandarmów, policję, więzienia, że mogłaby się opierać na bagnetach i panować nad kimś, co sobie nie życzy jej panowania, **ten sobie kpi z idei niepodległości.** Takich, **co wolą obce panowanie, niż silny rząd własny,** jest w Polsce o wiele więcej, niż się może zdawać, i niejeden z tych, co szczerze przeklinają pamięć Targowicy, **jest sam w istocie przekonań swoich w połowie przynajmniej targowiczaninem“.**

* * *

Oto jest ta „przeszłość“, która wypalona musi być z duszy polskiej, jeśli ona ma się odrodzić, jeśli w życiu państwowem zatriumfować ma zasada „pracy nad dobrem ogólnem“, jeśli zasadzie tej podporządkowane być mają „interesy i wygody grupy“.

Czemże innem, jak nie nosicielami i dziedzicami naturalnymi owego „zwyrodniałego patrjotyzmu“, owej „demokracji“, stanowiącej „filję“ europejskiego liberalizmu — jest dzisiejsza opozycja sejmokratyczna, występująca w imię obrony „wolności“, „praw obywatelskich“ i przywilejów partyjnych?... Czemże innem, jak nie personifikacją tej „przeszłości“, która musi być starta bez śladu wedle określenia marsz. Piłsudskiego a której „zwyrodnienie“ piętnował Dmowski przed laty 26-ma — jest dzisiejszy obóz „gasnącego świata“, pragnący za wszelką cenę ograniczyć władzę Państwa, **które już jest,** szukający obrony u obcych agentur przeciw własnemu Rządowi?...

Czemże wreszcie, jak nie **przeniewiercą** wskazań Dmowskiego z czasów Popławskiego stał się jego własny obóz polityczny, który dziś wspólnie z pp. Liebermannem, Thugutem i Korfantym staje na szańcu tej „przeszłości“?...

Ocena „przeszłości“ Dmowskiego po latach 26-ciu staje się straszliwą chłostą własnego jego obozu politycznego w naszej bieżącej rzeczywistości.

=⊙=

Deklaracja Nacz. Pracowniczego Komitetu Wyborczego.

Praca jako podstawa form organizacyjnych społeczeństwa i państwa — oto punkt wyjścia naszej deklaracji.

Na tem podłożu, pozbawionem wszelkiej frazeologji dojrzała świadomość, że jednostka i państwo to elementy współzależne, że podstawą współżycia i koordynacji tych elementów jest zorganizowana demokracja, oparta na czynniku pracy. Praca jest największem dobrem każdego narodu, jego nieprzemijającą wartością. Praca, należycie zorganizowana, chroniona przez ustawy, jest najtrwalszym fundamentem nowoczesnego państwa. — Praca — to żyzna gleba, na której rodzą się sprawne formy organizacji życia społecznego.

Polska zdolna wznieść się na najwyższe poziomy heroizmu orężnego nie umiała wartości pracy przekształcić w twórczą energję zbiorowego działania.

Dopiero żywy wzór stworzony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego uczy jak należy z okopów przechodzić do biur i fabryk, nie zatracając poczucia subordynacji i poświęcenia. Wytężona walka o Polskę, rozpoczęta przez Marszałka, nie jest zakończona.

Na froncie walki o nową Polskę zajmujemy odcinek pracowniczy.

Wśród nas z równą siłą jak i w pozostałych grupach obozu Marszałka gruntuje się twarda świadomość, że przyczyną utraty niepodległości był zanik poczucia silnego państwa. Zabezpieczenie pełnej niezawisłości państwowej, może być osiągnięte jedynie przez jednolite, ciągłe i świadome kierownictwo, wyposażone w atrybuty silnej władzy i oparte przedewszystkiem na zorganizowanej pracy.

Na naszym odcinku odczuwamy najsilniej potrzebę zwalczania obcych wzorów liberalistycznych, na których oparta była wewnętrzna struktura państwa.

Nigdzie tak silnie jak w naszych szeregach, nie skrystalizowało się przekonanie, że wyidealizowany przez Rewolucję Francuską, wolny, ale samopas chodzący obywatel — to niewykorzystana część organizmu społecznego. Nigdzie wreszcie tak wyraźnie jak u nas nie utrwala się pogląd, że parlamentaryzm w formie obecnej czyniąc partie polityczne podstawą organizacji społeczeństwa, rozdrabnia społeczeństwo — osłabia państwo.

W państwie nowoczesnem podstawową formą organizacji społeczeństwa jest związek ludzi jednego zawodu. Aby odpowiedzieć wymaganiom nowoczesnej demokracji muszą być powołane takie instytucje, które wyzwalając nowe siły społeczne zapewnią im udział w państwowo - twórczej pracy.

Samorząd zawodowo - gospodarczy winien odciążyć władze centralne, ograniczyć biurokratyzm i stać się wzorową szkołą realnego myślenia państwowego. Izby Pracy stać się muszą reprezentacją świata pracowniczego i robotniczego i kuźnią jego poglądów. Naczelna Izba, będąca koroną budowy, opartej o samorząd zawodowo - gospodarczy normować będzie interesy różnych, a wzajemnie uzależnionych grup społecznych.

Na tej platformie staną ramię przy ramieniu silne przez ustawowe uregulowanie ich praw związki zawodowe pracowników umysłowych i pracowników fizycznych.

Rząd w ścisłem współdziałaniu ze związkami zawodowemi, którym należyty wpływ, z wykluczeniem pośrednictwa partyj politycznych, zapewnią Izby Pracy, będzie mógł skutecznie zwalczać odśrodkową robotę czynników destrukcyjnych, oraz zapewnić państwu trwały rozwój gospodarczy — naczelny warunek niezawisłości.

W pełnem zrozumieniu gigantycznego trudu, którego podjął się Marszałek Piłsudski — walki o nową Polskę, stajemy w Jego szeregach, stawiając sobie jako zadanie naczelne: stworzenie jednolitego frontu pracowników umysłowych i działanie łączne z zawodowemi organizacjami robotniczemi.

Naczelny Pracowniczy Komitet Wyborczy. — Prezydium.

Prezes Anatol Minkowski, prezes Polskiej Konfederacji Prac. Umysł i prezes Zrzeszenia Urzędn. Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiceprezesi: Sławomir Dabulewicz, prezes Centr. Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych; dr. Marjan Filipek, prezes Zjedn. Związków i Stowarzyszeń Prac. Państw. i wiceprezes zarządu Centr. Stow. Urzęd. Skarb.; Antoni Pacholczyk, wiceprezes rady nacz. Związków Prac. Samorz. i dyrektor, członek zarządu Zw. Prac. Adm. Gminnej. Sekretarz: Kazimierz Mora-Brzeziński, sekretarz generalny Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych. Skarbnik: Włodzimierz Szczepański, sekretarz generalny Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych. Wojciech Wojciechowski, prezes Związku Zawodowego Drużyn Konduktorskich.

Odezwę ponadto podpisali przedstawiciele przeszło 40 organizacyj, zrzeszeń i związków zawodowych oraz przewodniczący 28 powiatowych pracowniczych komitetów wyborczych.

Alfred Platowski

ur. 15 listopada 1905 r. we Lwowie

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, 22 sierpnia 1930 r. w Guatemali w Amer. centr.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 3 listopada b. r. w kościele OO. Dominikanów w kaplicy M. B. o godz. 9-tej, na które Krewnych i Znajomych zapraszają w smutku pogrążeni

6561 **Rodzina i Rodzeństwo.**

Dr. Józef Grzymała-Piątkowski

sędzia Sądu Apelacyjnego

po długich, ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29 października 1930 r., przeżywszy lat 67.

Na pogrzeb, który odbędzie się w piątek dnia 31 października 1930 o godzinie 3·30 popoł. z domu żałoby przy ul. Wincentego Pola 5, na cmentarz Łyczakowski zapraszają pogrążeni w smutku

Córka i syn.

Msza żałobna odbędzie się w kościele O. O. Jezuitów we środę dnia 5 listopada 1930 r. o godz 10 rano. 6578

Z SALI KONCERTOWEJ.

Luiza Helletsgruber

primadonna opery wiedeńskiej.

Nieczęsto się zdarza, ażeby śpiewaczka operowa dobrze się czuła w roli pieśniarki. Nieraz pewne braki i niedociągnięcia artystyczne mogące ujść w masie akcesorjów scenicznych na estradzie występują z niezwykłą ostrością.

P. L. Helletsgruber — pokonała w tym wypadku wszystkie trudności estradowe — wykazując w pieśniach — jak: Cacciniego „Aquarilli“ — a zwłaszcza w pięknie odśpiewanym cyklu schumannowskim „Frauenliebe und Leben“ dużo subtelnego odczucia.

Głos artystki wyrównany, oparty na dobrej technice oddechu, wykazał wszystkie wartości w operowych arjach Puccinlego i Korngolda. Niestety „pianissima“ wskutek lekkiego tremola niezawsze mogły zadowolić.

Akompanjował p. dr. H. Guensberg. S.

Popierajcie przemysł rodzimy i dajcie pracę bezrobotnym.

O parlamentaryzmie we Francji.

Gdy Sieyes, znany konsul porewolucyjny we Francji, a następnie ambasador w Berlinie, zapytał raz Napoleona I o zdanie na temat parlamentu. Napoleon odrzekł: „Nikt nie ma większego respektu dla legislatywy, niż ja. Ale przecież pojęcie „legislatywa kraju“ nie oznacza bynajmniej „administracji kraju ani stu innych spraw, któremi się panowie parlamentarzyści zajmują“.

Ta doza krytycyzmu względem instytucji parlamentarnej pozostała we Francji po dziś dzień. Przenika ona wszystkie warstwy społeczeństwa, poczynając od robotnika fabrycznego aż po inteligenta zawodowego, od chłopa na głuchej prowincji aż do ministrów i samego prezydenta.

O tem, do jakiego stopnia Francuzi odczuwają dzisiejsze niedomagania parlamentaryzmu, świadczą chociażby niedawne słowa byłego prezydenta Francji, Milleranda. „Parlamentaryzm nasz — woła Millerand — jest schorzały, zniekształcony, skutkiem czego przeszkadza tylko swobodnej i prawidłowej pracy społeczeństwa“. Wystarczy przejrzeć listę rządów, które się we Francji zmieniają z błyskawiczną niemal szybkością, ażeby uznać słuszność słów Milleranda. Żaden rząd we Francji nie jest pewny jutra. Znane są interpelacje we francuskim parlamencie, które każdemu posłowi umożliwiają obalenie ministra zato tylko, że mu czegoś odmówił w prywatnej jego prośbie. „A posłowie francuscy zawsze się — jak mówił Clemenceau — o coś starają“.

Najprzedniejszy z polityków francuskich Poincare wyraził się bardzo dobitnie o niedoskonałości parlamentaryzmu we Francji. Podobnie jak Napoleon przed stu laty, tak obecnie inni mężowie stanu widzą, że zło parlamentaryzmu polega na tem, że, zamiast pracować harmonijnie z rządem dla dobra kraju, parlament dąży do zagarnięcia władzy. Nawet posiadając pełnię władzy parlament nie potrafił jednak zaradzić potrzebom nowoczesnego państwa. Parlamentaryzm w dążeniu do zagarnięcia 99 małych spraw — jak mówił Napoleon, przeładował się niemi i dlatego okazał się niezdolnym do należytego i umiejętnego ujmowania wielkich problemów państwowych. Wobec tej bezradności parlament wszystkie winy zrzuca na rząd, który ma być kozłem ofiarnym dla ułagodzenia niezadowoleń społecznych. Dlatego parlament tak chętnie obala rządy, „nie dając — jak mówi Poincare — ministrom czasu do pracy“. To ostatnie według wielkiego polityka francuskiego jest największą wadą systemu parlamentarnego, której skutki Francja odczuwa bardzo dotkliwie. — Niezadowolenie z parlamentu jest we Francji bardzo rozpowszechnione. — Głosy Milleranda i Poincarego są właśnie echem powszechnego niezadowolenia z instytucji parlamentu i ciągłych zmian rządu, przynoszących Francji nieobliczalne szkody. Francuzi umieli pierwsi w Europie wyzbyć się monarchizmu, skoro im nadmiernie dokuczył, nie ulega też wątpliwości, że zdołają się uporać z parlamentaryzmem.

Juljan Sobiesz.

Odezwa arcypasterska metropolity Djonizego.

Z polecenia J. E. ks. metropolity Djonizego kancelarja św. Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce przesyła nam poniższy tekst Odezwy Arcypasterskiej z prośbą o opublikowanie:

Odezwa J. E. Najblogosławieńszego Djonizego, Metropolity Warszawskiego i Wołyńskiego i całej Polski, do wszystkich obywateli prawosławnych Rzeczypospolitej Polskiej z powodu mających nastąpić dnia 16 i 23 listopada r. b. wyborów do sejmu i senatu.

Umiłowani w Panu Ojcowie i Bracia!

Zbliżają się terminy, gdy wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej będą mieli prawo oddać swe głosy, aby wybrać nowych członków Izb Prawodawczych swego Państwa — sejmu i senatu. Już krótki czas pozostał do dnia głosowania i każdy z nas powinien pomyśleć o tym ważnym dla Państwa akcie.

Wielkie jest znaczenie wyborów, albowiem przez nie obywatele Państwa powołują swych pełnomocnych przedstawicieli, którym Konstytucja Państwa naszego daje prawo wydawać ustawy i decydować ważniejsze sprawy życia państwowego, które niejednokrotnie stanowią o losach Państwa i narodu na długie lata. Wszystkie te sprawy nie mogą być obojętne nikomu z pośród obywateli, a dlatego prawo słusznie przyznaje wszystkim prawo głosu w wyborze naszych przedstawicieli, abyśmy mogli posłać do Izb Prawodawczych ludzi, którzy będą dbali o korzyść Państwa i zgodnie z naszą wolą będą normować jego życie.

Lecz troska o pożytek Państwa, dbałość o jego korzyść jest nie tylko prawem, lecz i obowiązkiem każdego obywatela i każdego prawosławnego chrześcijanina. Wszyscy zamieszkujemy w Państwie Polskiem, jesteśmy jego obywatelami i wszyscy pamiętamy, że jeszcze przed kilkoma miesiącami p. Prezydent Rzeczypospolitej, w swym reskrypcie na moje imię z dn. 30 maja r. b. o zwołaniu Pierwszego Generalnego Soboru Cerkiewnego, zaświadczył przed całym światem przychylny stosunek Wyższych Władz naszego Państwa względem potrzeb prawosławnych jego mieszkańców, wskazując w ten sposób, że z całą pewnością zostaną przedsięwzięte zarządzenia, mające uczynić zadość palącym potrzebom naszej Świętej Cerkwi Prawosławnej w Polsce i Jej wiernych. Przeto, jako wierni wyznawcy Kościoła Prawosławnego musimy pragnąć, aby Państwo nasze było organizowane i rządzone zgodnie z zasadami wiary Chrystusowej na pożytek i szczęście wszystkich jego obywateli, tak aby pod opieką sprawiedliwych praw Święta nasza Cerkiew Prawosławna w pokoju i pomyślności kwitła i wzmacniała się. Aby to nastąpiło niezbędne są dla Państwa naszego: pokój wewnętrzny, sprawiedliwe prawa i władza mocna, lecz jednakowo przychylna wszystkim obywatelom, dbająca o pożytek całego Państwa i wszystkich jego mieszkańców.

Aby zaś było tak, aby i w przyszłości rozbudowa Państwa naszego mogła postępować pomyślnie, należy, aby członkami Izb Prawodawczych zostali ludzie przejęci troską o ogólny pożytek niezachwianie oddani Wierze Chrystusowej, dążący do wzajemnej współpracy z Rządem Państwa naszego, mający na widoku nie osobiste swe korzyści, lecz dobro ogólne. A dlatego należy, aby wybór nasz padł na tych kandydatów, którzy nie nadużyją okazanego im przez nas zaufania, którzy swą pracą i wiedzą przyczynią się do rozkwitu Państwa, którzy będą dbali o to, aby wydawane były sprawiedliwe prawa i aby zapewniły one naszej Świętej Cerkwi swobodę korzystania z jej prerogatyw i pokojowy rozwój. Obowiązkiem każdego obywatela i każdego prawosławnego chrześcijanina jest troszczyć się o to. Nie niszczyć i rujnować uczy nas nasza Święta Cerkiew, lecz budować i wznosić. I obowiązkiem naszym jest dbać o to, aby wybrani przez nas ludzie myśleli tak, jak my i tak jak my dbali o pożytek Państwa i Cerkwi.

Przeto w dzień wyborów niech nikt nie uchyla się od wypełnienia swego obowiązku obywatelskiego. Niech każdy chrześcijanin prawosławny pamięta, że jego głos może być decydującym, że jego chrześcijański obowiązek nakazuje mu współdziałać w powołaniu do pracy państwowej ludzi zdolnych do owocnej współpracy z twórcami i kierownikami odrodzonego Państwa Polskiego, ku pożytkowi ogólnemu, na korzyść Świętej Wiary Prawosławnej i Ojczyzny naszej. Pomnijcie, że głosy wasze powinny być oddane nie na tych, kto sieje nienawiść i wzywa do waśni i walk bratobójczych, a wyłącznie za tych, kto w imię Wiary Chrystusowej wzywa nas wszystkich do zjednoczenia, do zgodnej pracy na korzyść ogółu i nie słowem, lecz czynem świadczy o swem przywiązaniu do swej Wiary i Ojczyzny.

(—) Djonizy, Metropolita Warszawski i Wołyński i całej Polski.

Warszawa, dnia 25-go października 1930 roku.

Z ruchu wydawniczego.

* **Tokarz Wacław: „Wojna polsko-rosyjska 1830—1831“.** Warszawa 1930. Wojskowy Instytut naukowo-wydawniczy.

W przededniu setnej rocznicy Nocy Listopadowej ukazała się na półkach księgarskich praca Prof. Uniwersytetu w Warszawie, Wacława Tokarza, autora szeregu cennych prac wojskowo-historycznych. Wydane ostatnio niezwykle gruntowne i źródłowe studjum o powstaniu listopadowem stanowi niemal rewelację w dziedzinie naszego piśmiennictwa historycznego. Autor uwzględnił w swej pracy literaturę polską, niemiecką i rosyjską i oparł się na bogatym materjale źródłowym, niewyzyskanym przez dotychczasowych badaczy, gdyż znaczna część owych materjałów stała się dopiero obecnie dostępną po rewindykacji ich z Rosji sowieckiej.

Obszerne dzieło, liczące 635 stron druku, zaopatrzone w skorowidz nazwisk i obszerny atlas szkiców, dzieli się na cztery części, z których pierwsza zawiera ogólne wiadomości o siłach i środkach obu stron walczących, o wybuchu powstania i mobilizacji sił Królestwa, — druga omawia pierwszy okres powstania, kiedy inicjatywa była po stronie rosyjskiej, do wiosny 1831 roku, — trzecia przedstawia inicjatywę polską aż do odwrotu armji polskiej do Pragi, — wreszcie czwarta ponowną inicjatywę wojsk rosyjskich aż do upadku powstania.

Autor przedstawił gruntownie całokształt działań tej wojny, scharakteryzował wodzów naszych i rosyjskich, przyczem nakreślił tło polityczne i gospodarcze. Omówił tedy zagadnienia obszaru i ludności Królestwa, stan rolnictwa, handlu i przemysłu, jego budżetu i komunikacyi, aby tem lepiej zorjentować się w rozwoju wielkiej dziejowej chwili z przed stu lat. Autor dochodzi do wniosku, że dużą winę ponoszą nasi ówcześni wodzowie, ale i twórcy powstania, którzy nie potrafili nim pokierować.

W przededniu setnej rocznicy Listopadowej Nocy dzieło Wacława Tokarza winno znaleźć się w każdej bibljotece szkolnej i rozejść się jak najszerzej wśród naszego społeczeństwa.

„Mississippi“, faktomontaże i rasowy dramat.

Nowy sezon swych wieczorów dyskusyjnych zainaugurował Związek Literatów we Lwowie zebraniem, które odbyło się w poniedziałek, 27 b. m., w parterowej sali Kasyna i Koła lit. art. Po słowie wstępnem wiceprezesa Związku Literatów Ostapa Ortwina, wygłosił prof. dr. Władysław Kozicki referat na temat dramatu Jerzego Kaisera p. t.: „Mississippi“, którego prapremiera odbyła się w monachijskim Prinz - Regenten - Theater w połowie września. Prelegent przedstawił treść i ocenę sztuki Kaisera, podkreślając, że pomimo poważnych braków, z których najważniejszym jest wątłość problemu ideowego, wznosi się ona wysoko ponad poziom reportażowej i faktomontażowej produkcji współczesnego niemieckiego t. zw. „Zeittheater“, teatru zdecydowanie naturalistycznego i tendencyjnego. Referat ten pismo nasze umieści niebawem w całości.

Po odczycie rozwinęła się ożywiona dyskusja. Dr. Żygulski zwrócił między innemi uwagę na widoczny wpływ Ibsena, przejawiający się w ostatnim dramacie Kaisera.

Prof. Brończyk zaznaczył, że faktomontaż jest w teatrze zjawiskiem przejściowem, będącem odpowiednikiem ogólnego rozkładu wartości życia. Gdy proces konstruowania nowego życia się skończy, wtedy dopiero będzie mógł się wyłonić nowy dramat. Faktomontaż nim nie jest, bo brak mu zasadniczej cechy dramatu, to jest konstrukcji. Sztuka Kaisera może jest właśnie wyrazem ponownie obudzonej tęsknoty za prawdziwym dramatem.

P. Wieniewska wyraziła zapatrywanie, że pierwszym warunkiem racji bytu faktomontaży na scenie polskiej, byłoby, aby odźwierciedlały rzeczywistość polską. Przeszczepianie na nasz grunt faktomontaży czy reportaży, odbijających rzeczywistość cudzą, jest nieuzasadnione. Przykładem odrażająca obcością środowiska i swym brutalnym naturalizmem „Sprawa Jakubowskiego“ Kalkowskiej.

Dyr. Grossmann w dłuższem przemówieniu poruszył sprawę podobieństwa pomiędzy koncepcja ostatniej sztuki Kaisera a problemem dramatu Björnsona „Ponad siły“, oraz konieczności zaktualizowania teatru.

P. T. Terlecki oświadczył, że — jak to niejednokrotnie podkreślał w swych artykułach krytycznych — w takich nowych zjawiskach, jak faktomontaż lub powieść na scenie, widzi dokonywanie się przemiany formy dramatycznej. Dramat tradycyjny był dystylacją życia, szeregiem skrótów ujętych w formę paraboliczną. Dla dynamiki współczesnego życia ta forma jest krępująca. Nowe ustalenia domagają się nowej formy. Odpowiada im bardziej linja falista, która umożliwia ukazanie na scenie prawdziwego życia w całej jego bezpośredniości, zmienności i płynności. Stąd większy kontakt z widownią.

P. Andrzej Rybicki sprzeciwił się tezie głoszącej równopoziomowość dramatu i życia. Dramat musi być syntezą, wirem chłonnym, który powinien dać rewelację gestu historycznego swej epoki. Nie ma prawdziwego dramatu bez wiary twórczej. Tylko tą wiarą autor może porwać dusze widzów.

Rektor dr. Moraczewski stwierdził, że w dramacie rzeczą istotną jest nie tło kulturalne, takie lub inne, ale sposób przedstawienia, forma wyrażenia fenomenów kultury.

P. Ostap Ortwin był zdania, że faktomontaż jest wyrazem nie potrzeb artystycznych, ale finansowych teatru. Teatr dla napełnienia kasy operuje sensacyjną aktualnością, tak samo, jak polująca na sensację prasa. W sowieckiej Rosji jest faktomontaż skutecznem narzędziem agitacji komunistycznej. Ale też tam nie jest on bynajmniej wiernem przenoszeniem na scenę prawdy życiowej, ale przeciwnie jaskrawem fałszowaniem jej dla celów polityczno - socjalnych. Jest więc konstrukcją. Zresztą z teorji poznania wynika, że fakty nie istnieją. Istnieją tylko ich konstrukcje, stworzone przez obserwatora czy narratora. Tylko w faktomontażach współczesnych te konstrukcje są liche, nieudolne. Objawia się w nich nie nowa forma dramatu, ale jej rozkład. Jest to powrotna fala naturalizmu z epoki Zoli, ale w gorszem wydaniu. Powieść na scenie jest powrotem do prymitywów dramatycznych. Rozwlekłe powieści na scenie dawał stary teatr chiński, japoński i malajski.

P. Jedlicz wyraził pogląd, że faktomontaż, dający mechaniczne wycinki z życia czy powieści, jest tworem bezwartościowym. Powieść na scenie jest znaną oddawna. Lecz dawne przeróbki powieści na dramat miały charakter organiczny: formę epicką przemieniano na konstrukcję dramatyczną. Dziś z braku, t. j. z mechanicznej metody wycinankowej, robi się cnotę. W faktomontażach nie ma zarodków nowej formy dramatycznej. Są one budowane tak, jak widowiska szopkowe, jak przedstawienia obyczajowych scenek

Wiadomości bieżące.

31 października 1930

Piątek

Wszystk. Św.

Jutro: Wolfganga

Wschód słońca 6·11

Zachód 16·04

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 3.30 po poł.: „Cyganerja", opera Pucciniego. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych.)

Piątek godz. 7.30: „Fijołek z Montmartru", operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Sobota godz. 3.30 po poł.: „Traviata", opera Verdiego. (Ceny zniżone.)

Sobota godz. 7.30: „Fijołek z Montmartre", operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Niedziela godz. 3.30 po poł.: „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. (Ceny zniżone.)

Niedziela godz. 7.30: „Fijołek z Montmartre", operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Poniedziałek godz. 7.30: „Fijołek z Montmartre", operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Piątek godz. 7.30: „Król Nikodem", satyra scen Goetla i Malczewskiego

Sobota godz. 3.30: po poł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone.)

Sobota godz. 7.30: „Król Nikodem", satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Niedziela godz. 3.30 po poł.: „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone.)

TEATR MAŁY.

Piątek godz. 7.30: „Wieczne pióro", komedja Fodora.

Sobota godz. 3.30 po poł.: „Egzotyczna kuzynka" komedja Verneuil'a. (Ceny zniżone.)

Sobota godz. 7.30: „Wieczne pióro", komedja Fodora.

Niedziela godz. 3.30 po poł.: „Egzotyczna kuzynka", komedja Verneuil'a. (Ceny zniżone.)

Niedziela godz. 7.30: „Wieczne pióro", komedja Fodora.

Poniedziałek godz. 7.30: „Wieczne pióro" komedja Fodora.

=□=

TEATR NOWOŚCI (dawniej Colosseum).

Sobota 1 listopada godz. 7.30 wiecz.: „Hiszpańska mucha". Występ dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego.

Niedziela 2 listopada godz. 4 po poł.: „Hiszpańska mucha". Występ dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego.

Niedziela 2 listopada godz. 7.30 wiecz.: „Hiszpańska mucha". Występ dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Tancerka Cilly", film dźwiękowy w naturalnych kolorach.

CASINO: Greta Garbo: „Pocałunek".

CHIMERA: „Głupie szczęście".

KOPERNIK: „Złotowłosy anioł", dźwiękowy.

LEW: „Król żebraków".

MARYSIENKA: „Złotowłosy anioł", dźwiękowy.

PALACE: „Moje słoneczko", z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.

RAJ: „Białe cienie", dźwiękowiec.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego. wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików „Ryt" — zbiorowe: Nowotnowej Janiny i Radnickiego Zygmunta oraz wystawa ogólna — otwarta codziennie od godz. 10—15 po poł.

=□=

— **W Teatrze Wielkim** „Fiołek z Montmartre", operetka Kalmana, stanowić będzie przez czas długi atrakcję, jak wnosić można z przyjęcia, z jakiem spotkała się na premjerze i dwu następnych przedstawieniach. Publiczność, stale wypełniająca widownię do ostatniego miejsca, olśniona jest formalnie przepychem wystawy, godnym największych scen europejskich. Brawa nie milkną niemal ani na chwilę, to pod adresem poszczególnych artystów, to na widok przepięknych dekoracyj Jarockiego, to wreszcie pod wrażeniem bajecznych ewolucyj tanecznych układu M. Statkiewicza a wykonywanych przez zespół kilkudziesięciu urodziwych tancerek z primabaleriną Z. Grabowską na czele. Zachwyt budzi zwłaszcza czarodziejski widok lśniącej setkami świateł wieży Eifla, w otoczeniu unoszących się na bańkach mydlanych żywych posągów kobiecych, a także przewspaniała rewja taneczna za kulisami teatrzyku Folies-Bergere. Świetna gra artystów z pp. Fontanówną, Nochowiczówną, Folańskim Wiśniewskim, Ruszkowskim, Gruszczyńskim i Szoskandem na czele walczy o prym z efektem oprawy dekoracyjno-kostjumowej. Zachwycająca jest Fontanówna w przemiłej roli małej śpiewaczki ulicznej Violetty, wspaniała Nochowiczówna jako paryska gryzetka Ninon z jej nieprzeliczonemi, olśniewającemi toaletami. Piękne melodje kalmanowskie, wybornie uwydatniane przez orkiestrę pod niezawodną batutą Z. Górzyńskiego, dopełniają czarującej całości. „Fiołek z Montmartre" w takiem wykonaniu nieprędko zejdzie z codziennego afisza. Narazie zapowiada go repertuar na wszystkie dni najbliższe, za wyjątkiem widowisk popołudniowych, które wypełnią (po cenach zniżonych): w sobotę „Traviata" opera Verdiego. w niedzielę „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta.

— **W Teatrze Rozmaitości** rewelacją nazwać można wczorajszą pra-premjerę fantastycznej groteski Goetla i Malczewskiego „Król Nikodem", stanowiącej satyrę na stosunki w Polsce w roku 2000-nym, gdy na tronie królewskim zasiadać będzie kolejno czterech Nikodemów, a dynastję ich otworzy człowiek-automat Nikodem I. Sztukę przyjmowano bardzo serdecznie, a uroczysty nastrój podnosiła obecność autora F. Goetla oraz licznych wybitnych osobistości poza-lwowskich ze świata artystyczno-literackiego, zainteresowanych tą niezwykłą nowością sceniczną. — Dziś i dni następnych „Król Nikodem". — W sobotę i niedzielę popołudniu „Szwejk" po cenach zniżonych.

— **W Teatrze Małym** „Wieczne pióro", świetna komedja Fodora, bawi nieustannie wybornemi, pełnemi komizmu sytuacjami. Sztuka ta grana będzie jeszcze przez kilka wieczorów. — Popołudniówki sobotnią i niedzielną wypełni po cenach zniżonych arcywesoła „Egzotyczna kuzynka".

=□=

— **W Teatrze Nowości** (dawniej Colosseum) rekord śmiechu ustanowią dyr. L. Czarnowski i M. Tatrzański w arcywesołej farsie „Hiszpańska mucha", pełnej beztroskiego humoru. Świetna ta farsa, która obiegła całą Europę, ukaże się na deskach Teatru Nowości w sobotę 1 listopada o g. 7.30 wiecz. i grana będzie w niedzielę 2 listopada dwukrotnie o godz. 4 po poł. (ceny zniżone) i wieczorem o godz. 7.30. „Hiszpańska mucha" grana będzie tylko 5 razy, poczem ustąpi miejsca „Operetce murzyńskiej".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Wobec wyrażonych z wielu stron życzeń, Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych postanowiła czas trwania obecnej wystawy Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików „Ryt" oraz Janiny Nowotnowej, Zofji Stankiewicz i Zygmunta Radnickiego przedłużyć jeszcze o tydzień. Należy nadmienić, że powodzenie tej wystawy pod względem ilości sprzedanych na niej dzieł uznać trzeba za zupełnie na tle naszych stosunków wyjątkowe. Wystawa otwartą będzie do 5 listopada b. r. włącznie i zwiedzać ją można codziennie od godz. 10—15.

— **Wzywa się wszystkich Obrońców Lwowa** do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach z okazji przypadającej 12-letniej rocznicy Obrony Lwowa. — Zbiórka wszystkich Obrońców Lwowa dn. 1 listopada o godz. 9.30 przy bramie cmentarza łyczakowskiego.

— **Związek Oficerów Rezerwy, Koło Lwów**, wzywa swych członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości obchodu 12-tej rocznicy Obrony Lwowa, według ogłoszonego publicznie programu w dniach 31 X, 1 XI i 3 XI b. r. — W dniu 1 listopada zbiórka punktualnie o godz. 9.30 przed bramą koszar 40 p. p. ul. św. Piotra, poczem zebrani udadzą się gremjalnie na cmentarz Obrońców Lwowa.

— **Sokół-Macierz** wzywa swych członków, by w uroczystościach Obrony Lwowa w dniu 31 X i 1 listopada wzięli jak najliczniejszy udział.

— **Legja Inwalidów W. P. Oddział lwowski**, zaprasza swych członków do jak najliczniejszego uczestnictwa w 12-tej rocznicy Obrony Lwowa i do udziału we wszystkich uroczystościach w dniach 31 X, 1 i 3 listopada według programu, naznaczonego przez Komitet obywatelski.

— **Zarząd Związku Legjonistów we Lwowie** zawiadamia, iż kurs maturyczny i 6-klasowy rozpoczął się dnia 18 X b. r. w gmachu gimnazjum XII, ul. Szeptyckich l. 16. Tamże zgłoszenia codziennie od 4 do 7 wiecz.

— **Odczyt dr. Ludwika Barot-Fortlere** p. t. „La France coloniale contemporaine" odbędzie się w piątek 31 października o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art., którego sekretarjat wydaje już bilety wstępu. Towarzystwo Przyjaciół Francji uprasza o jak najliczniejszy udział w tym wielce zajmującym, bogato przeźroczami ilustrowanym wykładzie, który wygłosi na temat znający go gruntownie wybitny literat, świetny, a zarazem żarliwy przyjaciel Polski.

— **Na kursie dla dorosłych Koła Pań T. S. L.** rozpoczęła się już nauka robót. Od 1 listopada we wtorki będzie nauka kroju i szycia bielizny damskiej, a w piątki bielizny męskiej. — Wpisywać się jeszcze można we wtorek, czwartek i niedzielę w szkole żeńskiej im. Staszica (Podwale 17) od godz. 5—6 po poł.

— **Odczyt.** W poniedziałek 3 listopada o godz. 7 wiecz. w sali Seminarjum Teologicznego, nowy Uniw. (parter na lewo), odbędzie się odczyt Don Charle'a Van Ooste p. t. „Saint Benoit et ses oeuvres".

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie** zawiadamia członkinie i zainteresowane osoby, że z dniem 1 listopada b. r. biura Związku zostały przeniesione z ul. Sykstuskiej do własnego lokalu przy ul. Grodzickich 1 (róg Rynku) I p. Godziny urzędowe od 6—8 wiecz. Telefon 91—04.

— **Pianista Maurycy Rosenthal** wystąpi z koncertem w poniedziałek 3 listopada. Rosenthal, uczeń Mikulego a następnie Fr. Liszta, należy do największych mistrzów fortepianu naszego czasu. Pisze o nim W. Niemann w dziele o mistrzach fortepianu: „Jego technika stoi na wprost niesłychanym i przez nikogo innego nie osiągniętym poziomie, jego sposób plastycznego i jasnego rysowania, jego świetny temperament, jego nadzwyczajnie wysoka sztuka uderzenia i pedalizowania, zmuszają nas do nazwania Rosenthala rzeczywiście fenomenalnym i niezrównanym artystą. Kto usłyszy, jak on zgłębia poezję Chopinowskiego Adagio, ten musi odnieść radosne uczucie, że bezspornie największy technik wirtuozji fortepianowej jest prawdziwie wielkim artystą". 6543

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 26 bm. do soboty 1 listopada mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legjonów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej l. 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Baiki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— **WIEC „MŁODEJ POLSKI". Staraniem Akad. komitetu wyb. „Młodej Polski" współpracy z Marszałkiem Piłsudskim, odbędzie się w kinie Lew, w niedzielę, 2 listopada br. o godz. 12 przedwyborczy wiec „Młodej Polski".**

=□=

— **Porządek nabożeństwa w uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny w katedrze.** W wigilję święta, w piątek 31 października, o godz. 4 po południu, pontyfikalne nieszpory łacińskie. W sobotę 1 listopada tj. w uroczystość Wszystkich Świętych, o godzinie 10 suma pontyfikalna z kazaniem. W niedzielę, 2 listopada — przed Dniem Zadusznym — o godzinie 4 m. 15 żałobne nieszpory łacińskie i żałobna procesja wewnątrz katedry. W poniedziałek, 3 listopada w Dzień Zaduszny, o godz. 9 pontyfikalna żałobna Msza św., po Mszy św. kazanie i żałobna procesja. We wszystkie dni celebruje JE. Najprzew. ks. arcyb. dr. Bolesław Twardowski.

— **Tramwajowe bilety abonamentowe.** Dyrekcja miejsk. kolei elektr., celem ułatwienia publiczności nabywania biletów abonamentowych, otwie

doryckich w infantylnej dobie komedji greckiej z przed czasów Epicharmosa. Nie ma w nich możliwości rozwojowych, gdyż są zanegowaniem fundamentalnych praw rasowego dramatu aryjskiego. Zmieniała się w ciągu wieków i może się zmieniać nadal forma dramatu, a nawet jego konstrukcja, n. p. podział na akty i na sceny i ich ilość — to są rzeczy nieistotne. ale owe prawa dramatu, jak prawo konfliktu, perypetji, kontrastu, gradacji, kondensacji (maksimum czasu trwania) są nienaruszalne, jak w przyrodzie newtonowskie prawo grawitacji, jak prawo statyki w architekturze. Są zaś one nienaruszalne, bo nie wynikły z dowolnej abstrakcyjnej spekulacji, ale mają charakter empiryczny. Opierają się one na wystudiowaniu istoty i granic wrażliwości widza, na poznaniu, w jaki sposób można wywołać u niego maksimum wzruszenia. Te prawa wykryła genjalna intuicja Greków, a ich prawdziwość potwierdziły doświadczenia wszystkich wielkich dramaturgów późniejszych wieków. Kto te prawa przekreśla, przekreśla dramat. A właśnie przekreśla je faktomontaż.

Wobec mocno spóźnionej pory musiano przerwać dyskusję w pełni jej rozwoju.

G. Marconi

HALLO! HALLO! .....

Za kilka miesięcy zatryumfuje pod Warszawą nowe dzieło **Marconiego** najpotężniejsza **radjowa stacja-olbrzym** mocy 160 KW.

35 lat

doświadczenia i twórczości skupione są w najnowszych modelach Marconiego 1930/31

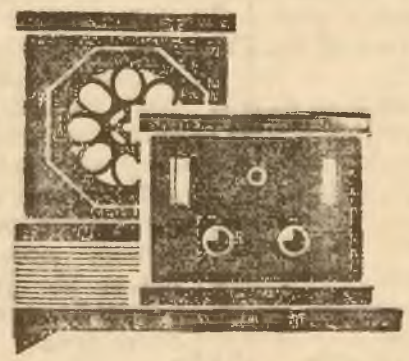

4-o lampowym odbiorniku Marconiego do sieci **oświetleniowej** lub do akumulatora i baterji, **w połączeniu ze znakomitym**

4-o biegunowym, luksusowym **głośnikiem Marconivox S N** oraz w

łatwoprzenośnym odbiorniku z wbudowanym głośnikiem, prostownikiem i eliminatorem **wyłączającym** z łatwością stację lokalną, **typu 4 LS/26.**

Zapoznajcie się z **nowym** systemem sprzedaży Marconiego w Oddziałach:

Warszawa, Marszałkowska 142, Łódź, Piotrkowska 84, Lwów, Akademicka 14.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S.A.

Warszawa, Narbutta 29.

ra z dniem 31 bm. nowy punkt sprzedaży biletów w pawilonie M. K. E. przy ul. św. Zofji, róg ul. Pułaskiego. Z otwarciem tego punktu tramwajowe bilety abonamentowe będą sprzedawane w następujących punktach:

1. Kasa abonam. M. K. E. ul. Wólecka 2. Czas sprzedaży: ostatni dzień i od 1 do 15 każdego miesiąca w godz. od 8 do 15. Wszystkie rodzaje biletów.

2. Pawilony M. K. E. na Wałach Hetmańskich, na pl. Gołuchowskich, przy Politechnice, przy ul. Wybranowskiego, przy ul. Łyczakowskiej obok kościoła św. Antoniego i przy ul. św. Zofji (róg ul. Pułaskiego).

Czas sprzedaży: w ostatnim dniu i od 1 do 15 każdego miesiąca w godz. od 8 do 19. Bilety jazdy dowolnej, jazdy ograniczonej i bilety szkolne.

3. W Ratuszu (brama główna na prawo). Czas sprzedaży: w ostatnim dniu od 1 do 15 każdego miesiąca, od godz. 8 do 15 tylko znaczki do biletów ulgowych dla urzędów i przedsiębiorstw gminnych, zaś od godz. 15 do 19 tylko bilety szkolne.

W niedziele i dnie świąteczne bilety abonamentowe sprzedawane będą tylko w kasie abonamentowej przy ul. Wóleckiej 2 parter od godziny 8 do 12.

— **„Sokół - Macierz"** urządził w dniu 26 października br. uroczysty wieczór ku uczczeniu 113 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Po przemówieniu prezesa dr. Borowca odśpiewał chór Tow. śpiew. „Harfa" pod dyrekcją Stanisława Kinalskiego potężną pieśń rycerstwa polskiego „Boga Rodzico". Nastąpiły produkcje najpoważniejszego we Lwowie Koła mandolinistów „Heinal" pod batutą p. Eplera, jakoteż czarujący śpiew sopranistki p. Fr. Raczyńskiej, wytworna gra na skrzypcach p. Marjana Oziminy, oraz pełen wyrazu śpiew tenora p. Stanisława Russowskiego. Wszystkie produkcje stały na wysokim poziomie artystycznym i były gorąco oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność.

Ponadto w tym samym dniu urządziły wszystkie Sokoły, a to II., III. i IV. podobne uroczystości, podtrzymując cześć dla jednego z najszlachetniejszych ludzi Polski i budząc we wszystkich dzielnicach Lwowa uczucia patrjotyczne.

— **Lwowski Czarny Krzyż Miłosierdzia.** Krzyż na grobie! Cóż nadto poważniejszego? Narzędzie śmierci Zbawcy świata, jakaż głęboka myśl! Żadne bogate marmury i rzeźby, żadne wieńce, kwiaty i lampiony nie ozdobią wymowniej milczących mogił, jak rozwarte ramiona prostego krzyża, z którego płynie głos Pański „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią". (Mat. V. 7).

Nie dziw zatem, że gdy lat temu trzydzieści pięć po raz pierwszy taki krzyż pojawił się na mogiłkach lwowskich, mieszkańcy naszego katolickiego grodu powitali go z radością, ozdobili nim groby swoich najdroższych, spełniając przytem uczynek miłosierny, a zbytkowne wieńce i lampiony odrzucili jako obyczaj obcy — zdradliwie nam narzucony. Obecnie chlubimy się naszym rodzimym obyczajem zdobienia grobów w dniu zadusznym, który nam Polakom katolikom najbardziej przystoi. Czarnym, skromnie jedną lampką oświetlonym, Krzyżem.

Krzyż ten będąc godłem i wezwaniem miłosierdzia Bożego dla dusz zmarłych, jest zarazem pośrednikiem miłosierdzia naszego dla ubogich braci naszych, nazwijmy go z chlubą „Lwowski Czarny Krzyż Miłosierdzia".

Związek katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych we Lwowie uprasza wszystkie zamożniejsze sfery naszego miasta do Związku należące, aby w dniu zadusznym zaniechały zbytkownych wieńców i lampionów na grobach, a przyjęły ofiarowany im czarny Krzyż wzamian za jałmużnę dla ubogich, zostających pod opieką katolickich Towarzystw.

Członkowie Związku racza podjąć taki krzyż w dniach 1 i 2 listopada br. na podwórzu WP. Perlera przy ul. Piekarskiej l. 97 (naprzeciw głównej bramy wchodowej cmentarza łyczakowskiego) w namiocie.

— **Statystyka zmarłych i przyczyny skonów.** We wrześniu br. zmarło we Lwowie 205 osób, w tem 105 mężczyzn i 100 kobiet. Obrz. rzym. kat. zmarło 111 osób, gr. kat. 29, mojżesz. 62, innych wyznań 3. Od 1 roku do 14 lat zmarło 38 osób, od 15—19 4, od 20—29 6, od 30—39 19, od 40—59 52, nad 59 lat zmarło 86 osób. Przyczyny skonów były następujące: na płonicę zmarły 4 osoby, na krztusiec 1, na czerwonkę 1, na gruźlicę płuc 19, na gruźlicę innych organów 1, na raka i złośliwe nowotwory 29, na zapalenie opon mózgowych 1, na udar mózgu 15, na choroby organiczne serca 47, na nieżyt oskrzeli 2, na zapalenie płuc 18, na inne choroby dróg oddechowych 5, na choroby żołądkowe 3, na nieżyt żołądka i kiszek 6, na zapalenie nerek 6, na gorączkę połogową 1, z powodu rozwoju niedostatecznego 7, uwiąd starczy 12, gwałtownej śmierci były 4 wypadki, samobójstw 4, inne przyczyny śmierci 16, nieznana przyczyna 2.

— **Spis rozpraw.** Przed VIII. kadencją sądu przysięgłych, która rozpoczyna się 10 listopada br. odbędą się następujące rozprawy: Dnia 10 listopada stanie przed sądem Juljan Hoszowski oskarżony o zdradę główną, 12 listopada Markus Leusz osk. o podpalenie, 13 listopada Wojciech Markowski i tow. osk. o rabunek, 14 list. Hryńko Kisil osk. o rabunek, 18-go Maks Groll i tow. osk. o zaburzenie spokoju publ., 19-go list. Franciszek Schmal osk. o zdradę główną, a 24-go Paweł Hudec i tow. osk. o morderstwo.

Kołdry, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma **R. Drzała, ul. Chorążczyzna 5,** obok kina „Apollo". Przerabia kołdry po 6, materace po 8 zł. k5054

=□=

— **Ślusarz przytrzymany na włamaniu.** W dniu wczorajszym niejaki Piotr Mocyk, ślusarz, ostatnio pozostający bez zajęcia, karany, zamieszkały przy ul. Pilichowskiej l. 9, przytrzymany został na gorącym uczynku włamania w mieszkaniu N. Koziarskiej przy ul. Piastów l. 12. Mocyk, spłoszony przez dozorcę tej realności, Jana Zająca ratował się ucieczką, w czasie której oddał do ścigającego go dozorcy strzał z rewolweru, poczem schronił się do mieszkania dozorczyni realności przy ul. Król. Jadwigi l. 26, gdzie został przytrzymany przez przod. Wiczkowskiego.

— **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Snopkowskiej l. 4 targnął się wczoraj na życie Michał Warszewski, liczący 17 lat, syn rzeźnika, usiłując powiesić się na skoblu drzwi, wiodących do ustępu. Domownicy i sąsiedzi zauważyli desperata i pospieszyli mu z pomocą, poczem Warczewskiego przewieziono do szpitala powszechnego. Jak stwierdziła policja — Warczewski z powodu wątłej budowy ciała nie został przyjęty do marynarki, czem tak miał się przejąć, iż targnął się na życie.

— **Włamania nie ustają.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Leona Błocha przy ul. Krasickich l. 18, gdzie skradli kilkanaście sztuk srebrnej zastawy stołowej, srebrny garnitur deserowy, pierścionek i obrączkę, kilkadziesiąt srebrnych monet austrjackich, 100 zł. w gotówce, dwa dolary, 1100 koron czeskich, oraz dwie monety złote 20 koronowe — łącznej wartości 1200 zł. — Simche Silber zawiadomił policję, iż z magazynu przy rogatce grodeckiej skradziono różne wyroby metalowe i materjały żelazne ogólnej wartości 300 zł. — W godzinach wieczornych jacyś sprawcy po wyłamaniu zamków skradli z mieszkania Jakóba Hausteina przy ul. Kleparowskiej l. 9 garderobę wartości 500 złotych.

— **Kradzież 6800 zł.** Policja przytrzymała Teodozję Tuczapską, pozostającą bez zajęcia i miejsca zamieszkania, jako silnie podejrzaną o kradzież gotówki 6800 zł. na szkodę Jana Dubyny, zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej l. 24.

— **Nieostrożna jazda szofera.** Szofer autodorożki nr. 8682, jadąc lewą stroną jezdni w kierunku dworca głównego, potrącił na ul. Gródeckiej Józefa Kaufbauma i Marka Herza, którzy ciągnęli wózek ręczny do bramy realności l. 43 przy tej ulicy. Obaj wymienieni doznali obrażeń na całem ciele.

Ucieczka oficera za granicę.

Sąd wojskowy rozpisał listy gończe za Stanisławem Krausem, majorem dyplomowanym, który dopuściwszy się sprzeniewierzenia wojskowych pieniędzy, zbiegł w nieznanym kierunku, prawdopodobnie do Niemiec, albo do Rumunji. Kraus, który awansował niedawno na majora, zabrnąwszy w niestosowne towarzystwo, stał się w ostatnim czasie bywalcem rozmaitych rozrywkowych lokali nocnych i nawiązał w jednym z nich bliższą znajomość z występującą tam tancerką Ili Wilson, uchodzącą za Dunkę, chociaż zdradzał ją nadto berliński akcent. Wesołe życie nocne, oblewane szampanem, nie mogła pokryć pensja majora, to też począł on sprzeniewierzać rozmaite sumy, które z racji stanowiska przepływały przez jego ręce. Takich sum zebrało się z czasem blisko 30.000 zł., a gdy sprawa wyszła na jaw, mjr. Kraus, który pochodził z Kałusza, został przeniesiony do pułku w Zambrowie. Gdy jednak po upływie uzyskanego w tym celu urlopu nie zjawił się w pułku, władze wojskowe zajęły się bliżej jego osobą i ustaliły, że major Kraus znajduje się już poza granicami kraju. Równocześnie niemal znikła ze Lwowa i owa tancerka. Lekkomyślny człowiek pozostawił żonę i dwoje dzieci, — która wyjechała już do swej rodziny.

Znieważenie pamiątkowej tablicy na cmentarzu.

Sokal. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy zniszczyli pamiątkową tablicę, pomieszczoną na krzyżu ku czci Poległych w walkach od roku 1918—1920. W szczególności sprawcy uszkodzili tablicę, odrywając jej dolną część, na której mieścił się Orzeł polski i napis „Cześć Poległym". Zbrodni czego czynu dokonali sabotażyści.

=⊙=

Z SALI SĄDOWEJ.

Nożem i bagnetem.

Przed Trybunałem sądu karnego stawali wczoraj Piotr Przyszlak zw. „Pawłowy", lat 22 i Paweł Kuspiś, lat 23, parobcy ze Stawczan, oskarżeni o zabójstwo. Obaj oskarżeni żyli w niezgodzie z Romanem Perunem. W dniu 12 lipca br., gdy oskarżeni szli przez wieś, nawinął się im Perun. Od słów przyszło do bójki, przyczem Perun ugodził Przyszlaka laską i począł uciekać. Oskarżeni puścili się za nim w pogoń. Pierwszy dopadł go Kuspiś i ugodził go nożem w plecy, a później dobiegł Przyszlak i dodał Perunowi bagnetem w pierś, kładąc go trupem na miejscu.

Rozprawę prowadził s. o. Ślezanowski, oskarżał prok. Ogonowski, bronili dr. Axer i dr. Weinsaft. Oskarżeni tłumaczyli się, że byli pijani. Trybunał skazał Przyszlaka za zabójstwo na 14 miesięcy, a Kuspisa za ciężkie uszkodzenie ciała na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Włamanie kasowe w Dobromilu.

Dobromil. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynu dzierżawcy składu tytoniowego Władysława Komasiewicza, na którego szkodę skradli 1260 dolarów i 7230 zł. Sprawcy zbiegli bez śladu.

Napad rabunkowy pod Krosnem.

Krosno. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 19-tej wieczorem sześciu uzbrojonych osobników napadło w lesie na terytorjum gmin: Mszana—Ropianka na Pawła Adama z Olchowa, któremu zrabowali 20 zł. i zbiegli po dokonanym rabunku.

WŁAMANIE DO SĄDU POWIATOWEGO.

Rożniatów. (Tel. wł.). Onegdaj w nocy włamał się nieznany sprawca przez wybicie szyby w oknie do sądu powiatowego w Rożniatowie, pow. Dolina, gdzie w kancelarji oddziału karnego porozrzucał po podłodze znajdujące się tam akta spraw karnych a częściowo spalił je w piecu. Na miejsce wyjechał wywiadowca z psem policyjnym. Dochodzenia w toku.

NAGŁY SKON.

Stanisławów. (Tel. wł.). Na udar serca zmarł nagle dr. Józef Partycki, adwokat i asesor miasta Stanisławowa.

GROŹNY POŻAR W BURSZTYNIE.

Bursztyn. (Tel. wł.). Dnia 24 bm. o godz. 2'15 wybuchł pożar w stajni Piotra Kobla i Mikołaja Kohana w Bursztynie, pow. Rohatyn, wskutek czego spłonęło 9 domów wraz z zabudowaniami. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona, jednak z dotychczasowych dochodzeń wynika, że pożar powstał przez nieostrożność.

Budynki były ubezpieczone. Ogólna szkoda wynosi około 17.600 zł.

ZAWALENIE SIĘ RUSZTOWANIA W „SOKOLE".

Stanisławów. (Tel. wł.). Dnia 27 bm. około godz. 10 załamały się deski z powodu słabego rusztowania przy budowie względnie wyprawianiu filarów w Sokole w Stanisławowie, wskutek czego spadli z rusztowania z wysokości 8 do 9 metrów robotnicy Józef Niesłuchacki, który poniósł śmierć na miejscu, Stanisław Teodorowicz, który ciężko potłuczony, odwieziony został w groźnym stanie do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

POSTERUNKOWY ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA.

Przemyśl. (Tel. wł.) Wczoraj o północy przod. służby śledczej Żak w obronie własnej użył broni przeciw Stanisławowi Leszczykowi, notowanemu złodziejowi, który zginął na miejscu.

KRADLI I STRZELALI.

Jaworów. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do komory Ilka Obucha w Ożomli, w powiecie jaworowskim i skradli na jego szkodę rozmaite rzeczy. Obudzony Obuch podjął pościg za uciekającymi złodziejami, z których jeden strzelił do Obucha i zranił go ciężko w brzuch. Sprawcy z łupem zbiegli.

Ubolewania godna i nieuczciwa partyjna agitacja przedwyborcza.

Jesteśmy od pewnego czasu milczącymi świadkami ubolewania godnej, nieuczciwej i sprzeciwiającej się wszelkim elementarnym zasadom etyki chrześcijańskiej, partyjnej agitacji przedwyborczej, skierowanej przeciw kandydatowi listy wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1, t. j. przeciw najczcigodniejszej osobie katolickiego księdza i profesora Uniwerytetu dra Szczepana Szydelskiego, długoletniego orędownika i opiekuna naszego chrześcijańskiego ruchu robotniczego.

Agitację taką prowadzi na swoich łamach „Lwowski Kurjer Poranny", organ mieniący się arcykatolickim i arcynarodowym.

Nie zabieraliśmy w tej materji głosu przekonani głęboko, że niekatolicka i nieuczciwa partyjna agitacja przedwyborcza nie jest zdolną zdeprawować szczerze katolickich serc chrześcijańskich mas robotniczych.

Nieodpowiadaliśmy dotychczas tej nieuczciwej agitacji przedwyborczej dlatego, gdyż sądziliśmy, że kompetentniejsi od nas i do tego powołani zareagują na to stanowczo i otwarcie, naprawiając w ten sposób niczem nie zawinioną krzywdę, wyrządzoną przez pseudo - katolików, niestrudzonemu krzewicielowi nauki Chrystusa, którym jest niezaprzeczenie ksiądz profesor dr. Szczepan Szydelski.

Obecnie zdecydowaliśmy się sami jako zawsze wierni synowie Kościoła Katolickiego, odpowiedzieć tym niecnym atakom przeciw osobie księdza dra Szydelskiego, którego wartość moralna znana jest dobrze Najwyższemu i Najdostojniejszemu naszemu Arcypasterzowi Ekscelencji Księdzu Drowi Twardowskiemu.

Wyjaśniamy zatem przedewszystkiem, że ksiądz profesor Szydelski zgodził się kandydować tylko pod moralnym naciskiem nas chrześcijańskich mas robotniczych, zjednoczonych w Domu Katolickim we Lwowie, a przedstawiających przeszło 10.000 (słownie: dziesięć tysięcy) głosów.

Ksiądz profesor Szydelski zgodził sie kandydować z listy wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1, za najłaskawszem, wyraźnem pisemnem zezwoleniem Najprzewielebniejszego Arcypasterza Księdza dra Bolesława Twardowskiego, którego ubłagaliśmy przez wysłaną do Krynicy naszą delegację o takie zezwolenie. Ten Najmiłościwszy i najbardziej oddany dla katolickiego ludu i dla nas chrześcijańskich mas robotniczych oraz dla dobra państwa polskiego Arcypasterz udzielił w tym kierunku Swego błogosławieństwa i zezwolił księdzu profesorowi Szydelskiemu kandydować z listy B. B. W. R. Nr. 1.

Ktokolwiek zatem jest i czuje się szczerym i prawdziwym katolikiem nie może i nie powinien chociażby dla niecnych celów partyjnych, atakować wielce czcigodną osobę księdza dra Szydelskiego, który ma za sobą masy chrześcijańskich robotników i ludu katolickiego, który ma za sobą wieloletnią wprost misyjną, wierną, niereklamową, nie partyjną i nie dla celów osobistych, sumienną oraz ofiarną służbę dla Kościoła Katolickiego, dla Państwa polskiego i dla chrześcijańskiego ludu.

Stwierdzamy w końcu, że każdy występujący w czasie przedwyborczym oraz w dniu wyborów przeciw osobie księdza Szydelskiego, jako kandydatowi listy wyborczej B. B. W. R. Nr. 1, nie jest szczerym i praktykującym katolikiem, bo sumienie jego katolickie nie może być w takim wypadku spokojne.

Trzeźwy i nieprzekupiony głos uniejszy chrześcijańskiego chociaż tak maleńkiego i skromnego robotnika, niechaj będzie wskazaniem i wyjaśnieniem dla tych, partyjnie nie zgangrenowanych a prawdziwych katolików, dla tego to pewne partje głoszą tak gorliwie i to tylko w czasie przedwyborczym hasła katolickie i szarżują wprost niemi dla swoich celów partyjnych i dlaczego odwołują się zawsze w tym czasie tak gorąco do naszych serc katolickich.

My chrześcijańscy robotnicy uznajemy tylko szczerych, stałych i trwałych bojowników o zasady św. wiary katolickiej i uznajemy jej przykazania, których naczelną dewizą jest miłość bliźniego i dobre uczynki.

Wy jednak partyjni pseudo - katolicy próbujecie iść za temi zasadniczemi katolickiemi przykazaniami tylko przed wyborami. — Po wyborach zaś odwracacie się od tego chrześcijańskiego robotnika i nie chcecie nawet patrzeć na jego nędzną wegetację życiową.

Ksiądz profesor Szydelski uznawał przez całe Swoje skromne życie, uznaje i uznawać będzie tę naczelną zasadę wiary katolickiej: „Kochaj i czyń bliźniemu dobrze". — Ksiądz dr. Szydelski oddaje wiernie tym zasadom Swój czas, Swoją pracę, Swoje zdrowie i Swoją zawsze otwartą kieszeń i dlatego wy pseudo - katolicy partyjni dajcie się i stoi wam na zawadzie Jego wielce czcigodne nazwisko na liście wyborczej B. B. W. R. Nr. 1.

Chrześcijański Związek Zawodowy Robotników Drzewnych we Lwowie; Ch. Z. Z. Dozorców domowych; Ch. Z. Z. Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych; Ch. Kasa Zapomogowa „Przyjaźń"; Ch. Z. Z. Woźniców; Ch. Z. Z. Drobnych Kupców i Straganiarzy; Ch. Z. Z. Maszynistów; Ch. Z. Z. Laborantów i Służby sklepowej; Ch. Z. Z. Pokojówek i Kucharek; „Samoobrona"; „Kasa Zapomogowa"; Wzajemna Pomoc M. Z. E.; Ch. Z. Z. Pracowników i robotników miejskich; Legja Powstańców Górnośląskich; Ch. Z. Z. pracownic i robotników pralniannych i chemicznych; Ch. Z. Z. ukwalifikowanych pomocnic lekarskich; Ch. Z. Z. ukwalifikowanych młynarzy we Lwowie; Ch. Z. Z. skontystów bankowych; Ch. Z. Z. pracowników i służby hotelowej; Ch. Z. Z. pracowników przemysłu gastronomicznego; Ch. Z. Z. robotników metalowych we Lwowie; Ch. Z. Z. właścicieli zaprzęgów i przedsiębiorców przewozowych; Ch. Z. Pracowników Umysłowych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Tow. Chrześc. Drobnych Kupców opałowych i naftowych, i inne

Zjedn Chrz. Związków Zawodowych.

Ludność ruska za listą marszałka Piłsudskiego.

Kałusz, 29 października.

Dnia 26 października br. odbyły się w powiecie wiece wyborcze w Dołhej Wojniłowskiej, Krasnej, Równi, Śliwkach, Nowicy i Nowym Kałuszu.

W Dołhej Wojniłowskiej zebrało się 300 ludzi Polaków i Rusinów. przewodniczył ks. prob. Dąbrowski i kier. szkoły Sawicki. Po przemówieniach referentów kałuskich, a to: insp. szkolnego Lutra prof. Michalewicza, kier. szkoły Postupalskiego, urzędnika sądowego Sebastjana, oraz miejscowych rolników Józefa Bery, Fabjana Katy, Marcina Puzia, Agnieszki Wórowej, oraz kier. tamt. szkoły Sawickiego entuzjastycznie uchwalono głosować na listę nr. 1.

W Krasnej odbyło się po nabożeństwie w cerkwi zebranie 200 Rusinów miejscowych i ze Słobody Niebyłowskiej. Po doskonałem przemówieniu prof. Jackiewicza ze Stryja uchwalono poprzeć listę Nr. 1, wyrażając hołd Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Niezależnie od tego odbyło się zebranie inwalidów wojennych i wdów po nich około 50-ciu osób z Krasnej i Słobody Niebyłowskiej. Przemawiali pp. kap. Rymar i Lichota. Inwalidzi zapewnili wszystkie głosy swoich rodzin na listę Nr. 1.

W Równi zebrało się 250 osób ludności ruskiej w sali ruskiej czytelni, w tem 100 delegatów inwalidów i wdów, z Równi, Berłohów, Kamienia, Słobody Równiańskiej i Topolska. Na ogólnym wiecu przemawiał prof. Jackiewicz zaś później na zebraniu inwalidów pp. Rymar i Lichota i tutaj zapadły rezolucje z hołdem dla Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego, a inwalidzi zapewnili, że z całą wdzięcznością za dobrodziejstwa świadczone przez Państwo oddadzą najlepszą pracę dla listy Nr. 1.

W Śliwkach zebrało się 200 osób, w tem delegaci inwalidów z Jasienia, Przysłupia, Majdanu i Niebyłowa. Po przemówieniach pp. Michajluka,. sekr powiatowego koła inwalidów Jana Strausa i Wasyla Kostiwa uchwalono rezolucję wzywającą całą ludność do **poparcia listy Nr. 1.**

W Nowicy zebrało się po nabożeństwie w cerkwi około 300 ludzi, wyłącznie Rusinów. Po wyborze prezydjum z Kuzewyczem i naczelnikiem gminy na czele i po przemówieniach pp. Władysława Bereźnickiego i dr. Hirschberga zabrał głos przewodniczący Jurko Kuzewicz który podniósł, że ludność podgórska nie chce polityki, chce spokojnie pracować i dorabiać się, że wdzięczną jest Rządowi i Władzom za ład i porządek, że pragnie tylko spokoju, przyczem podnosił zasługi obecnego starosty Kostołowskiego, który tej części powiatu spowodował regularną komunikację z Kałuszem przez poprawienie mostu na Łomnicy, przez wybudowanie drogi, oraz wału ochronnego przed zalewem Łomnicy, wybudowanie linji telefonicznej łączącej Nowicę i Dołpotów z Kałuszem, akcję w kierunku podniesienia hodowli bydła przez subwencjonowanie rolników zakupujących bydło rozrodowe i t. p. Obecny na sali starosta dziękował za wyrazy uznania, zapewniając, że lojalne gminy i lojalni obywatele Rzeczypospolitej doznają z jego strony zawsze jaknajżyczliwszego poparcia.

Na wniosek dr. Hirschberga uchwalono rezolucję wyrażającą hołd Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz wzywającą całą ludność do głosowana wyłącznie na liste Nr. 1.

W Nowym Kałuszu o godz. 17 odbył się w szkole w Nowym Kałuszu wiec z udziałem około 100 ludzi o ludności częściowo niemieckiej. Przewodniczyli na wiecu pp. Sebastian i Dabrowiczak. Po przemówieniu dr. Hirschberga uchwalono rezolucję z hołdem dla Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, oraz rezolucję wzywającą do jawnego głosowania na listę Nr. 1.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Zebranie „Rodziny Wojskowej".

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła Rodziny Wojskowej w sali teatralnej 6 baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskich 5. Na zebranie zaproszone zostały wszystkie panie, żony oficerów i podoficerów. Ogółem przybyło ponad 500 osób.

Zebranie zagaiła przewodnicząca Koła. p. Popowiczowa, witając licznie zebrane panie i zaznaczając, że celem zebrania jest publiczne stwierdzenie, że Rodzina Wojskowa jako stowarzyszenie żon oficerów i podoficerów, jednomyślnie staje do pracy, by pomagać w poczynaniach Marszałka Piłsudskiego. Przy nadchodzących wyborach nie tylko będzie obowiązkiem głosować na listę państwową na czele której stanął Marszałek, ale użyć wszystkich sił i pracy do zupełnego zwycięstwa.

Z kolei wygłosiła referat p. Jaworska, poruszając zagadnienia ustroju państwowego i naruszenia właściwego stosunku między obowiązkiem przyszłego sejmu, a atrybutami Prezydenta i Rządu jako władzy wykonawczej. Następnie podkreśliła konieczność większego zainteresowania się kobiet pracą społeczno - państwową i czynnego udziału w tej pracy.

W toku dyskusji Popowiczowa podała do wiadomości zebranych, że staraniem zarządu Koła zostały dokładnie skontrolowane wszystkie listy obwodowe i został sporządzony spis tych pań, które nie zostały umieszczone na listach wyborczych. Reklamacje w tej sprawie zostały wniesione i ma się teraz pewność, że żadna z pań nie straci swego głosu. W końcu zaapelowała przewodnicząca, aby w dniu wyborów wszystkie panie poszły do głosowania.

Pani Charewiczowa zwróciła uwagę, że kobiety mające prawo głosu wyborczego swoją liczebnością mogą zadecydować o wyniku wyborów i dlatego tem większym obowiązkiem żon oficerów i podoficerów jest przy obecnych wyborach poprzeć listę Bezpartyjnego Bloku. Po wyczerpanej dyskusji uchwalono jednogłośnie głosować na listę BBWR. i wziąć czynny udział w dalszej pracy społecznej.

Nieudała zasadzka endecji na głosy sędziów i prokuratorów

Endecja i niektóre czynniki Centrolewu w Warszawie zamierzały wciągnąć sędziów i prokuratorów na wieczór dyskusyjny, pt. „Prawnictwo polskie, a chwila bieżąca", który miało zorganizować zrzeszenie sędziów i prokuratorów Rzplitej.

Sędziowie jednak i prokuratorzy, którzy dowiedzieli się zawczasu iż wieczór dyskusyjny ma być wiecem przedwyborczym, wystosowali pod adresem list z zawiadomieniem, że udziału w wieczorze nie wezmą.

W liście swoim Zrzeszenie sędziów i prokuratorów Rzeczypospolitej oświadcza, iż do wiadomości zarządu Zrzeszenia doszło, że na wieczorze dyskusyjnym będą miały miejsce wystąpienia o charakterze politycznym, co nie jest w zgodzie z działalnością i celami Zrzeszenia sędziów i prokuratorów, jako organizacji apolitycznej. Pismo podpisali pp. sędzia M. Lorentowicz, jako prezes i prokurator Chróścicki, jako sekretarz.

PORTER prawdziwy ANGIELSKI światowej sławy firmy **„Barclay, Perkins & Co"** w Londynie, poleca **P. T. Smakoszom** firma: **M. KAFKA i A. SZKO-16577 WRON,** Lwów, ul. Kopernika 3

Po zbrodni nowa konsekracja kościoła.

Przed kilku dniami w kościele parafialnym w Lubawie, woj. poznańskie, dokonał Józef Kilek zbrodni morderstwa strzelając do modlącej się kobiety. Wobec tego, że krew splamiła kościół, proboszcz przerwał nabożeństwo i zamknął świątynię.

Dopiero wczoraj przed południem ks. prałat Kasyna, delegowany przez ks. biskupa chełmińskiego, dokonał rekonsyljacji kościoła farnego.

Ksiądz prałat Kasyna w otoczeniu duchowieństwa dekanalnego poświęcił powtórnie wszystkie ołtarze, urządzenia oraz kościół wewnątrz i zewnątrz, następnie zaś odprawił mszę św., po której wygłosił krótkie kazanie podkreślając miedzy innymi, iż od 700 lat istnienia kościoła w Lubawie nie było tak smutnej uroczystości jak obecna.

Dygnitarz policyjny w Pile sprzeniewierzył wielką sumę.

Z pogranicza polsko - niemieckiego donoszą, że szef policji niemieckiej w Pile, Philippi, został wczoraj aresztowany pod zarzutem olbrzymich sprzeniewierzeń na szkodę skarbu niemieckiego. Philippi miał w swoim rozporządzeniu wielkie sumy przeznaczone na akcję szpiegowską i agitacyjną na pograniczu.

Philippi jak wykazuje śledztwo popełniał sprzeniewierzenia regularnie od r. 1924.

Ogółem szkoda wynosić ma 100.000 mk. niem.

Philippi został aresztowany.

Życie prowincji.

KAŁUSZ. Dnia 23 października br. odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Kostołowskiego posiedzenie Komitetu Floty Narodowej, oraz Komitetu obchodu rocznicy Państwa Polskiego z obchodem 10-lecia odparcia bolszewików.

Po sprawozdaniu inż. radcy Szustera z działalności zarządu miejscowego Komitetu Floty Narodowej wybrano powiatowy zarząd z p. starostą Kostołowskim i inż. radcą Szusterem na czele i uchwalono akcję propagandowa rozwinąć na wsi w ten sposób, by choćby groszowymi miesięcznymi składkami rolników przywiazać tychże do myśli o polskim morzu i polskiej flocie.

Odnośnie do obchodu uroczystości rocznicy Państwa oraz 10-lecia odparcia bolszewików omówiono przygotowanie tych uroczystości w ten sposób, że po wsiach odbeda się one w dniu 9 listopada, tj. w niedziele, zaś w Kałuszu postanowiono przygotować szereg poważnych imprez z pochodem i akademją, na której przemawiać będzie ks. prof. Kazimierz Lagusz.

Ponadto omówiono z inicjatywy p. burmistrza rejenta Sokola przygotowanie obchodu stulecia powstania 29 listopada.

Delegat Tow. Szkoły Ludowej im. Tadeusza Kościuszki zakomunikował, że Towarzystwo to przygotowało dla powiatu przedstawienie amatorskie „Pierwsza Brygada" pod kierownictwem prof. Michalewicza, sekr. sądu Malskiego i innych.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Hasmonea—Pogoń. W sobotę 1 listopada odbędą się o godz. 11 przed poł. na boisku Pogoni piłkarskie zawody powyższych drużyn. Białoniebiescy w spotkaniach z byłym rywalem wznoszą się na poziom bardzo wysoki, co daje gwarancję emocjonującego przebiegu zawodów. Pogoń wystąpi w swym reprezentacyjnym składzie. Ceny wstępu najniższe.

Ł. K. S.—Czarni. W niedzielę 2 listopada o godz. 11.15 odbędą się na boisku Cytadela zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi powyższych drużyn. Po dłuższej przerwie zobaczy Lwów zaciętę walkę o punkty mistrzowskie. Czarni do tych zawodów przygotowują się intensywnie, z drugiej zaś strony Ł. K. S. nie da sobie tak łatwo wydrzeć punktów, widzowie zatem będą mieli sporo emocji. — Przedsprzedaż biletów po cenach wybitnie zniżonych odbywa się w aptece dr. Stenzla.

Lechja gra z Legją (Poznań) o wejście do Ligi. Już w najbliższą niedzielę będziemy mogli się zorjentować, jakie szanse będzie miała drużyna biało-zielonych w grach o wejście do Ligi. Zawody powyższe odbędą się o godz. 11 przed poł. na boisku 40 p. p. (Pohulanka). — Przedsprzedaż biletów odbywa się w „Maratonie" i od godz. 19—20.30 w sekretarjacie klubu. ul. Rutowskiego 23 III p.

Terminarz rozgrywek finałowych przedstawia się następująco: 2 XI: Lechja (Lwów)—Legja (Poznań), 9 XI: Legja—AKS (Król. Huta) i mistrz Grupy IV—Lechja, 16 XI: AKS—Legja i Lechja—mistrz Grupy IV, 23 XI: Legja—Lechja i mistrz Grupy IV—AKS. 30 XI: AKS—Lechja i mistrz Grupy IV—Legja, 7 XII: Lechja—AKS i Legja—mistrz Grupy IV. 14 XII: AKS—mistrz Grupy IV.

W rozgrywkach międzygrupowych o wejście do Ligi pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze, a mianowicie: w grupie II-ej AKS—Warta w dniu 1 XI, przyczem mecz ten nie odegra już roli w tabeli, oraz decydująca trzecia rozgrywka w grupie IV-ej 82 p. p.—42 p. p. w Siedlcach 2 XI.

Walka o tytuł króla strzelców ligowych rozegraną zostanie w końcu listopada b. r. Obecnie prowadzi Kozok (Cracovia) 21 bramek, mając tuż za sobą Malika (Polonia) 20 bramek i Nawrota (Legja) 18 bramek. Następnie idą Kisielewski II (Wisła) 18 bramek, Smoczek (Garbarnia) 15 bramek, Król, Herbstreich i Reyman — po 12 bramek, Staliński — 11 i t. d.

Piłka nożna za granicą. W całej środkowej Europie deszcz utrudniał lub nawet uniemożliwiał grę. W Wiedniu odbyły się tylko zawody WAC.—Austrja 3:5 i Vienna—Slovan 1:1. W mistrzostwie prowadzi Admira (12 pkt.) przed Rapidem (12), Vienną (11), Austrją (10), Wackerem (6), Slovanem (6), Nicholsonem (5), WAC. (5), Sportklubem (4) i FAC. (3 punkty). W drugiej lidze prowadzi BAC. przed Simmering i Hakoahem.

Rozgrywki angielskie przyniosły szereg sensacyjnych wyników. Leeds zwyciężył Middelsborough 7:0, Birmingham Chelsę 6:2, a Manchester Un. przegrał zkolei 12-te spotkanie (z Portsmouth 1:4). Z czołowych drużyn Astonvila przegrał z Leicester 1:4, a Arsenal grał na remis z Westham 1:1.

W Glasgow reprezentacja Szkocji grała z Walją na remis 1:1.

W drugiej lidze angielskiej prowadzi Everton przed Preston N. E., w szkockiej Montherwell.

Walka o tytuł króla strzelców ligowych rozegraną zostanie w końcu listopada. Obecnie prowadzi Kozok (Cracovia) 21 bramek, mając tuż za sobą Malika (Polonia) bramek 20 i Nawrota (Legja) bramek 18. Następnie idą Kisieliński II (Wisła) 18 bramek, Smoczek (Garbarnia) 15 bramek. Herbtreich i Reyman po 12 bramek. Staliński 11 itd.

LEKKA ATLETYKA.

Kostrzewski wraca na bieżnię. Doskonały polski lekkoatleta Stefan Kostrzewski postanowił po rocznej przerwie powrócić do czynnego uprawiania sportu. W roku przyszłym ujrzymy go znów na bieżni.

Świetny wynik w rzucie dyskiem osiągnął Francuz Noel na zawodach w Poitiers. Miał on mianowicie 51.23 mtr., a zatem niewiele gorzej od Amerykanina Jessupa.

PRZED SEZONEM ZIMOWYM.

Zebranie Szwajcarskiego Związku Narciarskiego, odbyte w Lozannie, postanowiło energicznie wystąpić przeciwko uprawianiu rekordowych skoków, ponieważ mają one mało wspólnego z prawdziwym sportem.

Według nowych przepisów szwajcarskich największa odległość skoku ograniczona została do 60 m. O ile w pierwszej serji uzyskane zostały skoki 55 m, wówczas rozbieg nie może być w drugiej serji przedłużony. Wszystkie skoki szwajcarskie odbiją się wkrótce na regulaminach zawodów innych związków państwowych.

ROZMAITOSCI.

Egzamin na sędziów-kandydatów gier sportowych odbędzie się w piątek 31 października. Kandydaci zechcą zgłosić udział w egzaminie na ręce por. Szepińskiego (Ośrodek Wych. Fiz. DOK VI, pl. Bernardyński 6. schody 8, I p.) oraz stawić się w piątek 31 X na boisku 6 Baonu sanit. ul. Jabłonowskich godz. 10.30 przed poł.

25-lecie Cracovji. Czołowy klub krakowski, Cracovia, obchodzi w roku przyszłym jubileusz 25-lecia i zapowiada z tej okazji szereg ciekawych imprez sportowych w różnych gałęziach sportu.

Wyjazd Szamoty. We środę wieczorem wyjechał do Paryża najlepszy kolarski sprinter i mistrz Polski, Henryk Szamota. Szamota spędzi na torach zimowych Paryża sześć zimowych miesięcy i przyjedzie do Polski na sezon letni.

Nowy rekord świata w chodzie na 20 km. Włoch Valente pobił rekord światowy w chodzie 20 km, osiągając czas 1:36:34.4, lepszy o 28 sek. od rekordu Pavesi'ego

=□=

Radjo.

Piątek, 31 października.

Lwów. (385) 11'58 Tetransmisja sygnału czasu z warsz. obs. astronom. i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'10 Koncert z płyt gramofonowych (muzyka italska). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 15'50 Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. — 16'10 Koncert z płyt gramofonowych (utwory kameralne). — 16'30 Audycja dla chorych. — 17'00 Koncert z płyt gramofonowych. — 17'15 Transmisja z Warszawy: „Z psychologji miłośnika fotografji", wygł. p. Edward Lorenz. — 17'15 Koncert popołudniowy. — 18'15 Prelekcja z cyklu odczytów ministerjalnych. — 19'00 Skrzynka poczt. techniczna inż. J. Miński. — 19'20 Rozmaitości. — 19'40 Lwowska „Gazeta Radjowa" — 20'00 Pogadanka muzyczna, wygł. p. Karol Stromenger. Transm. z Warszawy. — 20'15 Transmisja koncertu z Filharmonji warsz., w przerwie odczytanie programu na dzień następny.

Warszawa. (1411) 12'10 19'55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'15 „Z psychologji miłośnika fotografji" wygł. E. Lorenz. — 20'15 Koncert symfoniczny. — **Kraków.** (312) Program warszawski. — **Poznań.** (334) 7'15 Gazeta poranna. — 22'45 Muzyka taneczna z „Polonji" — **Katowice.** (408) 16'10 Koncert popularny. — **Budapeszt.** (500) 19'30 „Carmen" opera Bizeta, — **Oslo.** (493) 20'00 Koncert symfoniczny. — **Rzym.** (1725) 22'30 „Thais", opera Masseneta. — **Helsingfors.** (221) 18'40 Recital fortepianowy Franciszka Osborna. — **Wiedeń.** (516) 21'00 „Napój miłosny", opera Donizetti'ego. — **Berlin.** (418) 20'30 Transmisja z różnych teatrów berlińskich. — **Lipsk.** (253) 18'30 „Lohengrin", opera Wagnera. — **Hamburg.** (372) 19'30 „Fidelio", opera Beethovena.

Sobota, 1 listopada.

Lwów (385). 10.15: Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja koncertu z Warszawy. — 14—16: Transmisja odczytów rolniczych i muzyki z Warszawy. — 16.00: Transmisja z Warszawy: „Arthur i Wanda" (z życia Grottgera), wygł. prof. Adam Czartkowski. — 16.15: Transmisja z Krakowa: Dr. Jan Reguła: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia". 16.40: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.00: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci: a) Słuchowisko z Wilna „Wszyscy Święci". w opr. Haliny Hohendlingerówny; b) Koncert dla młodzieży (z Warszawy). — 18.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.40: Lwowska Gazeta Radjowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Felieton pt. „Cmentarze Warszawskie", wygł. p. red. Jan Sokolicz-Wroczyński. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Koncert. „Widma" Stanisława Moniuszki w wykonaniu chóru „Lutni Warszawskiej" pod dyr. Piotra Maszyńskiego i solistów. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Dzieci na scenie", wygł. p. Irena Delnelówna. — 22.15: Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 22.30: Koncert z płyt gramofonowych, gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 22.50—23.00: Komunikaty.

Warszawa (1411). 12.10: Poranek symfoniczny. — 14.20, 14.50: Muzyka. 15.40: „Jak państwowe zakłady zbożowe wpływają na ceny żyta", wygł. N. Wrona. — 16.00: „Arthur i Wanda" wygł. prof. A. Czartkowski. — 17.30: Koncert dla dzieci. — 20.30: Recital skrzypcowy S. Goldberga. — 21.15 Muzyka lekka. — 23.00: Muzyka z „Oazy". — **Kraków** (312). Program warszawski. — **Poznań** (334). 10.15: Nabożeństwo z Katedry. — 12.65: Akademja żałobna ku uczczeniu poległych. 19.15: Recital wokalny R. Hambrigh. 22.30: Muzyka z winiarni „Carlton". — **Katowice** (408). 17.00: Program dla dzieci. — 19.05: Intermezzo muzyczne. **Wilno** (368). 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. — **Ryga** (524). 20.30: „Piękna Galatea", operetka Suppe'go. — **Mediolan** (501). Transmisja operetki. — **Londyn** (356). 15.00: „Cyrulik sewilski", opera Rossini'ego. — **Langenberg** (472). 16.30: Koncert symfoniczny. — **Berlin** (418). 19.30: Transmisje z różnych teatrów berlińskich. — **Hanower** (559). 20.00: „Wesela Figara", opera Mozarta.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 298 dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc listopad. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go listopada w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Życie gospodarcze.

„Dzień oszczędności".

Na zjeździe, odbytym przed sześciu laty w Medjolanie z okazji setnej rocznicy powstania lombardzkiej kasy oszczędności, przedstawiciele 27 narodów, zastanawiając się nad całokształtem zagadnień, związanych z ideą oszczędności powołali do życia Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy, któryby ułatwił instytucjom oszczędnościowym wymianę myśli i wzajemne zaznajamianie się ze stosowanemi metodami pracy w tej dziedzinie. Osobną uchwałą zjazd ten postanowił, by dzień jego zamknięcia, tj. 31 października święcony był corocznie jako „Dzień Oszczędności". I odtąd do szeregu świąt religijnych, narodowych i państwowych w tych krajach, które do wspomnianego Instytutu należą, włączono nowe święto o charakterze zgoła odmiennym — święto gospodarcze Europy powojennej. — Dzień ten w myśl uchwały powziętej w r. 1924 ma być poświęcony „pracy i zachowaniu się w duchu ideału oszczędności dla krzewienia jej zasad przykładem, słowem i obrazową demonstracją".

Na wstępie daliśmy krótką historyczną genezę święta, które od kilku lat wspólnie z szeregiem innych państw europejskich uroczyście obchodzimy, stosując się w pełni do intencji powziętej w Medjolanie uchwały. O ile podniesienie „Dnia Oszczędności" niejako do roli święta gospodarczego wynika historycznie biorąc z uchwały zjazdu, który odbył się z okazji jubileuszu, a więc zdawałoby się, ma raczej charakter przypadkowości, to jednak ujmując tę sprawę nieco głębiej, należy stwierdzić, że wspomniana uchwała wynikała z pewnej potrzeby zaakcentowania, iż w rodzinie narodów europejskich nastąpiło po wojnie zrozumienie konieczności przeciwstawienia hasłom wojennym haseł wybitnie pokojowej natury.

A więc bezmyślnej rozrzutności i marnotrawstwu, stosowanemu na wojnie, przeciwstawiono podstawę dobrobytu jednostek i narodów w okresie niezamąconej pokojowej pracy gospodarczej, jaką jest oszczędność. Hasło oszczędności jest hasłem w dziedzinie gospodarczej niemniej ważkiego znaczenia, jak hasło rozjemstwa międzynarodowego, uniemożliwiającego wojny — w dziedzinie politycznej. I dlatego „Dzień Oszczędności" jest nietylko świętem gospodarczem, ale również dniem, poświęconym poprzez racjonalną propagande gospodarczą oszczędności — propagandzie pokoju.

Jeżeli święto to spełnia należycie swoją rolę w innych państwach, to u nas pole dla propagandy oszczędności jest o wiele szersze, a akcja w kierunku wzmożenia idei oszczędności wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa jest niewątpliwie akcją pierwszorzędnej wagi. Cały szereg okoliczności w okresie względnie krótkim od chwili uzyskania niepodległego bytu państwowego przyczynił się u nas do tego, że naturalny pęd do oszczędzania kilkakrotnie został gwałtownie wstrzymany i może być tylko drogą intensywnej propagandy ewolucyjnie wskrzeszony. Inflacja walutowa, załamanie się złotego — to były niewątpliwie najpoważniejsze przyczyny gospodarcze, które wstrzymały w sposób gwałtowny rozwój oszczędności w naszym kraju, niemniej jednak był i jest jeszcze szereg czynników innych, nieuchwytnych dla gospodarczego myślenia, które w sposób niewątpliwie hamujący oddziaływują na proces rozwojowy kapitalizacji.

Jeżeli niewątpliwą prawdą jest, że przez prawną stabilizację waluty po załamaniu się złotego, przez wydanie szeregu ustaw, chroniących wkładców przed stratami, jakoteż przez zaostrzoną kontrolę instytucyj pieniężnych i oszczędnościowych, stworzono w Polsce podstawy prawne i gospodarcze dla gromadzenia się kapitałów, to niemniej prawdą jest, że przez usunięcie widocznych i uchwytnych hamulców rozwoju oszczędności względ nie chęci oszczędzania, nie dokonaliśmy jeszcze wszystkiego. Propaganda oszczędzania specjalnie intensywnie prowadzona w „Dniu Oszczędności", a wymagająca ciągłości akcji przez całe lata, ma przed sobą jeszcze wielkie pole działania w kierunku usunięcia tych momentów psychologicznych, dla oka gospodarczego niewidocznych, które wpływają ujemnie na rozwój kapitalizacji.

Statystyka w tej dziedzinie daleka jest od doskonałości, albowiem może ona uchwycić jedynie wkłady, znajdujące się w instytucjach pieniężnych i to tylko cyfrowo bez głębszego wnikania w ich charakter. Wiemy jednak, że nie wszystkie wkłady mają charakter oszczędnościowy, w pozycji wkładów mieszczą się bowiem nietylko kapitały obrotowe przedsiębiorstw i jednostek wycofane chwilowo z działalności gospodarczej, lecz również kapitały pieniężne, osiągnięte ze sprzedaży objektów nieruchomych względnie ruchomości, a więc stanowiące tylko zamianę jednej kategorji kapitałów na inną. O ile więc absolutne uchwycenie rozwoju kapitalizacji w tych warunkach napotyka na pewne trudności, o tyle opierając się na cyfrach wkładów po wyeliminowaniu pewnych pozycyj, bezsprzecznie nie posiadających charakteru oszczędnościowego, otrzymujemy materjał dość ścisły dla porównania ze stosunkami zagranicznemi i naszemi stosunkami przedwojennemi. Badania w tym kierunku utwierdzają nas w tem, iż mimo pomyślnego rozwoju oszczędności w Polsce w latach ostatnich, procentowo biorąc o wiele wyższego, aniżeli w szeregu krajów innych, stan jej w Polsce pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Wystarczy stwierdzić, że u nas przypada na głowę mniej, niż 5 dolarów, podczas gdy w sąsiedniej Czechosłowacji stan oszczędności na głowę dochodzi do bez mała 100 dolarów.

Gromadzenie się kapitału zależy niewątpliwie od rozwoju dobrobytu mas, a ten pozostaje znowu w ścisłym związku z kształtowaniem się stosunków gospodarczych w kraju. Jeżeli więc istnieją pewne ograniczenia możliwości oszczędzania, wynikające z takiego czy innego układu stosunków gospodarczych, to niemniej propaganda oszczędności prowadzona racjonalnie, intensywnie i konsekwentnie tworzyć może i musi psychologiczne podłoże dla zwiększania się kapitałów krajowych drogą oszczędności w okresach, kiedy istnieją ku temu warunki naturalne.

Dlatego też wysiłki w tym kierunku chociażby chwilowo pozbawione efektów widocznych, na dłuższą metę rokować muszą pomyślne rezultaty.

Kronika gospodarcza.

= **Finalizacja rokowań o dostawę rękawiczek do Anglji.** Wczoraj udała się do Londynu delegacja przedstawicieli przemysłu rękawiczniczego Wileńszczyzny, celem ostatecz. rokowań o stałą dostawę rękawiczek do Anglji. Należy zaznaczyć, że w czasach ostatnich przemysł rękawiczniczy Wileńszczyzny skonsolidował się bardzo, dzięki powstaniu spółdzielni p.n. „Kazanwil", zorganizowanej przy współudziale Państwowego Instytutu Eksportowego oraz Izby przemysłowo-handlowej wileńskiej. Sprawa stałej dostawy poważnych ilości rękawiczek do Anglji, której szczegóły były już ustalone w rokowaniach odbytych na miejscu z delegatami importerów brytyjskich, jest jakby zapewniona, zwłaszcza dzięki temu, że w grudniu upływa termin działania rozporządzenia z r. 1925, które obciążyło import rękawiczek do Anglji cłem w wysokości 33 i pół prc. ad valorem i o ile wiadomo, działanie owego cła nie będzie przedłużone na dalszy okres.

= **Polski film propagandowy dla Mandżurji.** Pod auspicjami Min. Spraw Zagr. sporządzono obecnie film propagandowy, ilustrujący ważniejsze momenty życia gospodarczego Polski, z szczególnem uwzględnieniem produkcji Górnego Śląska i Łodzi, a wreszcie przedstawiający prace portu gdyńskiego. Film ten w tych dniach zostanie wysłany do Charbina, gdzie będzie demonstrowany na urządzanej tam wystawie przemysłu polskiego oraz w większych kinach tego miasta. Film został zaopatrzony w napisy angielskie, gdyż język ten z pośród innych europejskich najwięcej stosunkowo rozpowszechniony jest w Mandżurji.

= **Sprawa znakowania towarów krajowych i obcych.** Wczoraj w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyło się zwołane przez Sekcję Popierania Wytwórczości Krajowej zebranie przedstawicieli zainteresowanych sfer przemysłowych, któremu przewodniczył prezes Wł. Tomaszewski. Tematem obrad była sprawa koniecznego dla właściwej orjentacji kupiectwa i społeczeństwa znakowania towarów obcych oraz krajowych. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos wybitni rzeczoznawcy, przedstawiciele największych organizacyj przemysłowych, wyłoniono dla zbadania tego zagadnienia specjalną komisję.

= **Brak traktatu polsko-niemieckiego rujnuje Prusy Wschodnie.** Jak wynika z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania miesięcznego królewieckiej Izby przemysłowo-handlowej, sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich uległa we wrześniu dalszemu pogorszeniu. Niema takiej gałęzi przemysłu, która nie znajdowałaby się w stanie głębokiego kryzysu. Przemysł drzewny więc cierpi dotkliwie na brak zbytu, wobec czego większość tartaków zaprzestała pracy. Przemysł ceramiczny znajduje się niemal na progu katastrofy. Prawie wszystkie cegielnie pogasiły piece, a hurtownicy posiadają olbrzymie wprost ilości niesprzedanych cegieł, na które niema popytu wobec zupełnego zastoju w budownictwie. Eksport zbóż przytem ustał całkowicie od czasu zniesienia premij wywozowych i rolnictwo odczuwa dotkliwy brak płynnych środków pieniężnych. Żegluga wschodnio-pruska wobec takiego stanu rzeczy nie znajduje właściwego zatrudnienia i statki stoją bezczynnie w portach, a w ostatnich czasach zostały zlikwidowane w związku z zastojem dwa najpoważniejsze przedsiębiorstwa żeglugowe. Opinja sfer przemysłowych Prus Wschodnich przypisuje ten katastrofalny stan gospodarczy, zupełnie słusznie, niewprowadzeniu w życie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką.

= **„Tydzień Propagandy" samowystarczalności na Górnym Śląsku.** Śląskie towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach objęło zastępstwo na województwo śląskie Ligi Samowystarczalności Gospodarczej i rozpoczyna w listopadzie r. b. „Tydzień Propagandowy".

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.92'50

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'90—8.91'10, Londyn 43.32—43.35, Zurych 173.10—173.20, Praga 26.43—26.47, Wiedeń 125.70—125.80, Berlin 212.45—212.55.

Dolary słabe, tendencja naogół chwiejno zniżkowa, usposobienie spokojne.

Na Giełdzie akcyjnej obroty skromne przy zniżkowej tendencji i ospałem usposobieniu. Kupowano akcje Gazów wschodnich po zł. 16.75 i 17, 8 prc. listy zastawne Tow. Kred. Miejskiego notowały 90—90.50, za drobną pozycję akcyj Gazoliny płacono zł. 27.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 30 października. (Tel. wł.) Obroty bardzo małe, zapewne z powodu ultimatum. Tendencja słabsza. Dolar gotówkowy, w obrotach pozagiełdowych 8.93.

Rubel złoty 4.76 i pół do 4.77 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 30 października.

Na Giełdzie transakcje w jęczmieniu, otrębach i ziemniakach, po cenach dotychczas notowanych.

Koniczyna i otręby pszenne awansowały w cenie, natomiast jęczmień przemiałowy i owies nieco zniżkują.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepian pierwszej jakości, króciutki, krzyżowy, prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie Kopernika 26. Skleniarski. 6539

Dla noworodków kompletne wyprawki „Sport" Plac Halicki 3. 6516

Leśne nasiona
buka, graba, jesiona, jawora ma do sprzedania Zarząd lasów w Pieniakach p. loco. 6562

Samochody okazyjne najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74—98. 5992

Drzewka owocowe, agrest, róże i bzy szlachetne poleca Rollauer Kulparków. 6570

Fortepian sztuc. znakomity, ton wielki, piękny, cena reklamowa za **950 zł.** sprzedam Kopernika 26, Skleniarski. 6502

»PEPEGE«
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
6351

podaje do łaskawej wiadomości, że

śniegowce i kalosze

w wielkim wyborze i najnowszych modelach są do nabycia hurtownie i detalicznie po cenach i kondycjach fabrycznych u firmy

GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA **I. SCHLEIER** GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA
LWÓW, — ULICA LEGJONÓW 35, — TELEFON 10-07.

Płaszczyki do lat 16 w ogromnym wyborze **„Sport"** Plac Halicki 3. 6515

NAJTANIEJ **Kołdry, koce, materace, poduszki** 5504
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika 4. — Telefon 51-10.
Naprzeciw Szkowrona.

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

Nauczyciela języka niemieckiego, który w przeciągu jak najkrótszym wyuczy w słowie i piśmie poszukuję od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod: „Perfekt". 6563

Lekcji fortepianu udziela, przygotowuje do egzaminów w konserwatorjum, absolwentka kursów koncertowych u prof Kurza i Friedmana. Zgłoszenia popołudniu pl. Jura 7, I p. 6551

Kurs tańców dla młodzieży szkolnej. Osobny dla osób starszych. Panowie urzędnicy, akademicy osobne godziny Nowicki Piłsudskiego 16 6554

Lekcje na fortepianie i cytrze
Prof. M. LIPIŃSKI
Metoda najnowsza — Cytry najnowszego systemu Zespoły kameralne. — **Plac Halicki 7, II. p.** od 10—12 i 3—5. 6223

Za wikt i mieszkanie udzielę lekcyj uczniom, adres: Pieirucki Politechnika. 6553

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokoj, łazienka, obszerne, słoneczne przy ulicy Mącznej bocznej 6 od 1 listopada, czynsz 200 złotych. Wiadomość Drogerja Batorego 34 a. 6552

Pokój z kuchnią i kuchenką gazową zaraz do wynajęcia ul. Karpińskiego 9. 6561

Eleganckie słoneczne mieszkania 2 do 7 pokoi okolica Politechniki do odnajęcia. Biuro Inżynierów Słowackiego 16 6556

Do wynajęcia w Zimnej Wodzie cała willa „Stanisławówka". 3 minuty od stacji, ulica na lewo naprzeciw restauracji Oleksowa. 3 pokoje z kuchnią i weranda w parterze, 3 pokoje z terasami na I. piętrze, osobna kuchnia na dole, studnia, ogród, komórki, piwnice, lasek własny około 200 sążni i t. d Oglądać można na miejscu. Bliższe szczegóły w administracji „Słowa Polskiego".

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

OSZCZĘDNOŚCIOWE
PIECE
Kaflowe-Przenośne
KAFLE i t. d. dostarczają:
Zakłady CERAMICZNE w Warszawie „HALIS"
Oddział we Lwowie
ul. 3-go MAJA 11.
(w podwórzu).

Patentowane
ŚWIECE NAGROBKOWE „POLO"
z knotem 6386
METALOWO-BAWEŁNIANYM
prawnie zastrzeżonym
100% Przewyższają jakością wszystkie dotychczasowe.
Żądać wszędzie. **Fabryka świec „POLO" Warszawa.**
Na składzie w firmie Schubuth Lwów, Rynek 42.

Dlaczego przoduje wszędzie

Dlatego, że udoskonalone
śniegowce i kalosze
marki „Pepege", mimo **niskiej ceny,** wyróżniają się bardzo gustownem wykonaniem zewnętrznem i długo zachowują początkową **wspaniałość formy** i barw. Są pozatem **bardzo lekkie** i zawsze łatwe do włożenia.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWA «PEPEGE»
6486

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie
podaje do wiadomości,

że orjentacyjny plan sprzedażny drewna na rok gospodarczy 1930/31 został już ogłoszony 1) w Monitorze Polskim z dnia 27. X. 1930 Nr. 249, 2) w Rynku Drzewnym i budowlanym z dnia 21. X. 1930 Nr 77 oraz 3) w Kurjerze Codziennym z dnia 19. X. 1930 Nr. 283. 6573

Ponadto z ogłoszeniami można się zaznajomić w Hali wejściowej Dyrekcji Lasów Państwowych Lwów, ul. Chorążczyzny l. 17. W wypadkach szczególnego zainteresowania informacyj udziela Wydział Handlowy Nr. telef. 7513.

Dyrekcja Lasów Państwowych Lwów.

Wypłatę dywidendy
za rok 1929 od akcyj „GAZOLINA" S. A. w wysokości zł. 4·— od kuponu uskuteczniać będzie począwszy od dnia 30 listopada 1930 r.
BANK NAFTOWY S. A. we Lwowie, ul. L. Sapiehy 3.
6567 **ZARZĄD.**

Kasety na srebro, futerały na przybory kościelne, muzyczne, miernicze optyczne, radjowe wykonuje introligator Kuczabiński Ormiańska 27. 6565

Choroby serca Basedów astma — Sanatorjum „Salus" dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 6254

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Posady poszukują: rządca-ekonom, leśniczy, pisarz ekonomiczny, korespondentka z językami, nauczycielki, bony Niemki „Propaganda" Słowo Polskie. 6534

MICHEL CORDAY. 9)

Bez ślubu.

Nowela w tłumaczeniu J. Boelke.

(Ciąg dalszy).

— Zaczekajmy, aż będziemy tego pewni. Ach, w owym dniu, w którym istotnie wolność zostanie mi przywrócona, gdy będę wiedziała, że mogę przyjąć ją lub odrzucić, wówczas zorjentuję się jasno w swem sercu. Nie będę już bała się powzięcia postanowienia ani wyjawienia wyboru. Niech pan nie nagli i oszczędza mnie. Niech pan poczeka na ów dzień.

Napół rozpogodzony, ale jeszcze nadąsany podniósł się z krzesła:

— Niech i tak będzie. Poczekam.

V.

Koło czwartej popołudniu Hyacynt Boulet nie wytrzymał już dłużej. Porzucił biurko w drukarni i puścił się przez ulice miasta. Pożerała go chęć dowiedzenia się, czy nowina rozeszła się już i jak została przyjęta. Pragnął, by znalazła wiarę wszędzie, aby stała się dogmatem nienaruszalnym, gdyż wówczas w oczach całego Havelines Zuzanna Peronne i Daniel Morange po zostaną tylko narzeczonymi. Opinja rozdzieli ich trwalej, niżby uczynić to zdołała jakakolwiek przeszkoda realna. Otoczy ich mur konwenansów i nie będą się mogli połączyć.

Poza tem instynkt dziennikarski popychał go do zebrania materjałów dla artykułu, który napisze dziś jeszcze wieczorem — zamiast sprawozdania ze ślubu, o radości! — a nakreśli w nim obraz miasta poruszonego do głębi nagłą katastrofą. Gdybyż mógł nie stając w zbytniej sprzeczności z prawdą wpoić w czytelników przekonanie, że wypadek ten wydaje się wszystkim bardzo poważnym i nieodwołalnym. W ten sposób przyczyniłby się do zaostrzenia sytuacji. Prasa bowiem nie jest odbiciem opinji, lecz jej twórczynią i kierowniczką.

Poszedł do klubu, do którego wstęp otwierało mu stanowisko dziennikarza. Klub w Havelines jest to giełda nowinek, dalęka od ciszy, zastoju i kursu innych klubów prowincjonalnych. Miasteczko nadmorskie przy tej samej ilości mieszkańców zawsze jest ruchliwsze od leżących w głębi kraju. Jako bowiem punkt przyjazdu i odjazdu dla wielu osób i towarów, środowisko handlu i przewozu przypomina stale dworzec w porze przejazdu głównych pociągów. Obowiązane do goszczenia u siebie tłumów przyjezdnych z zamorskich krajów musi przybierać wygląd gościnnej gospody. Otwarte na ocean, nie może zamykać się samo w sobie, odgraniczać od reszty świata; wie o istnieniu innych ludzi i innych widnokręgów.

Na progu wielkiej sali, w której gromadzili się zwykle członkowie klubu spędzając czas na piciu, grze w karty, lekturze i paleniu, Hyacynt Boulet zorjentował się, że goście weselni rozgłosili szeroko wieść o liście anonimowym. Po radosnych okrzykach, witających jego wejście, poznał, że pozdrawiano w nim przedstawiciela „Echa Havelines'u", organu opozycji, jawnowidzącego zapaśnika, którego pióro ylekrotnie demaskowało podłość i przepowiadało końcową katastrofę.

Ale jakież zdumienie ogarnęło go, gdy niemal w pierwszych słowach dowiedział się, że burmistrz istotnie nosi nazwisko Van Becke i że znikł z miasta. Czyżby donos był prawdziwy? To przechodziło najśmielsze jego nadzieje.

W klubie burmistrz nie miał już stronników, a o ile byli jeszcze, to milczeli. Był wyklęty, shańbiony, ukamienowany. Każdy dorzucał swój pocisk. Krążyła pogłoska, że ten Van Becke wiódł od dawna życie tajemnicze, podejrzane, cuchnące zdradą. Hyacynt Boulet słuchał z bijącem sercem. Nie przewidywał on tak dokładnej porażki. Ale nie dziwił się temu, wiedział bowiem, jak pochopnie tłum wierzy w podłości, przypisywane jego władzom, choćby przez siebie obranym.

Ale widowisko burmistrza rozdartego na strzępy, unicestwionego, nie zadawalało nienasyconego Boulet'a. Pragnął on przedewszystkiem zniweczenia jego dzieła, przyjęcia przez opinję prawnych skutków przestępstwa.

Pod tym względem także uzyskał pełne zadowolenie. Saint Veran, prezes klubu, był już tu przed nim. Przeszedł on pośpiesznie przez wielką salę rozdzielając w przelocie uściski dłoni i nowiny. A oznajmiając zniknięcie burmistrza, jego ucieczkę do Ostendy głosił równocześnie tonem niezbite, pewności unieważnienie małżeństw, zawartych wobec oszusta.

Gdzieniegdzie dały się słyszeć pewne zastrzeżenia. Wszędzie znajdą się opozycjoniści, nudziarze, którzy chcą wszystko wiedzieć lepiej, utrzymują nawet, że czytali kodeks, którzy komplikują życie, najeżają je niedowierzaniem i słowami: „Niechże pan pozwoli, ależ drogi panie...." Ale głosy ich zginęły w tłumie, a niewzruszony autorytet Saint Veran'a z łatwością zapanował nad powszechną nieświadomością.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.